ABSOLWENCI

Kwartalnik Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa
www.absolwenci-awf-warszawa.pl
ISSN 2353-4001

90 lat AWF Warszawa

NR 2(30)2019

WYDARZENIA

W dniach od 27 do 31 maja 2019 r. miał miejsce 2nd Erasmus+ International Staff Week. Wzięło w nim udział 17 przedstawicieli 11 uniwersytetów z 8 krajów: Belgii, Bułgarii, Chin, Iranu, Łotwy, Hiszpanii, Turcji i Ukrainy. Spotkanie było okazją do zaprezentowania oferty edukacyjnej uczelni, obiektów dydaktyczno-sportowych, wyposażenia badawczego. Takie spotkania stwarzają korzystne warunki do rozszerzenia współpracy międzynarodowej. Konferencję zorganizował Zespół ds. Współpracy z Zagranicą, a koordynował całość Tomasz Skiba. ■

17 czerwca Zakład Pedagogiki i Psychologii Katedry Nauk Humanistycznych i Społecznych zorganizował w klubie sympozjum, którego celem było ukazanie dorobku prekursorów psychologii i pedagogiki sportu w CIWF/AWF. Przedstawiono m.in. sylwetki profesorów Stefana Baleya i Eugeniusza Geblewicza, Józefa Pietera, Stefana Wołoszyna i dr Wiktorii Nawrockiej. Były to postacie znaczące w historii AWF, które ukształtowały i usystematyzowały wiedzę o wychowaniu fizycznym i sporcie. ■

7 lipca w Cetniewie miała miejsce uroczystość umieszczenia w Alei Gwiazd tablicy z nazwiskiem Zbigniewa Pacelta, który znalazł się w szacownym gronie 133 największych sław polskiego sportu. ■

Koszt rocznej prenumeraty (cztery numery) Kwartalnika *Absolwenci AWF* na rok 2019 wynosi 30 zł wraz z wysyłką.

W numerze:

Walny Zjazd Stowarzyszenia 3
Posłuchać, podyskutować 4
Galeria Zasłużonych.....7
Słowo na 90-lecie Uczelni.....14
65-lecie specjalizacji piłkarskiej na AWF.....17
Ośrodek Piękna Góra 60 lat.....22
Listy.....28

Od redakcji

Trwają obchody 90-lecia uczelni. Z tej okazji odbywają się liczne imprezy – seminaria, wystawy, sympozja. Pisze o tym prof. Michał Lenartowicz, szef Komitetu Organizacyjnego Obchodów 90-lecia CIWF - AWF. My, redakcja postanowiliśmy, przebiegając przez dzieje uczelni od jej początków do czasów współczesnych, zaprezentować **osoby, które wniosły znaczący wkład w jej rozwój**. Utworzyły one – tak ją nazwaliśmy – **Galerię Zasłużonych**. Przypominanie ich dokonań i sylwetek rozpoczynamy od bieżącego numeru, gdzie czytelnik dowie się o wielu interesujących faktach z życia i pracy pierwszych dyrektorów CIWF – Władysława Osmolskiego i Zygmunta Gilewicza. Cykl tych publikacji wypełni Rok Jubileuszowy 90-lecia uczelni. Z pracy wybitnych jednostek składa się piękna, bogata historia kiedyś najlepszej „uczelni sportowej" w Polsce. Jak, nie tracąc tożsamości, nawiązywać i kontynuować te najlepsze tradycje CIWF - AWF – oto problem.

Do swoich jubileuszy szykuje się specjalizacja piłki nożnej AWF (65-lecie powstania). Pisze o niej docent Jerzy Talaga, twórca tej specjalizacji, wychowawca wielu pokoleń trenerów piłki nożnej. 60-lecie obchodzi też (choć bez większych uroczystości) ośrodek sportów letnich w Pięknej Górze. W listopadzie br. będzie miała miejsce kulminacja uroczystości 35-lecia powstania Wydziału Rehabilitacji. Napiszemy o nich w kolejnym 3 numerze kwartalnika.

Cieszy ogromnie postępująca rewitalizacja obiektów uczelni. Po wielu latach zaniedbań i marazmu, władzom udało się przełamać impas, przekonać właściwe ministerstwa, że remonty są pilną koniecznością. Podjęto decyzje, ruszyły prace i zmiany już są widoczne: nowe drewniane okna niemal w całym obiekcie podkreślają szacunek do dzieła profesora Norwertha, wymiana centralnego ogrzewania, a wcześniej remont Hali Kusocińskiego. Musiały kosztować niemało. Ale efekt jest bardzo dobry. Oby tylko utrzymać dalej taką tendencję przez kolejne lata, bo obiekty naszej uczelni wymagają specjalnej troski.

18 czerwca wybrano nowe władze Stowarzyszenia na kolejną VI kadencję. W trakcie poprzedniej za najcenniejsze osiągnięcie uznano (całościowo oceniając to przedsięwzięcie) tworzenie ośrodka kultury czyli klub Relax Qultura. Po roku jego działalności, ktoś powiedział: nie wyobrażam sobie Akademii bez tego Klubu! My mówimy: jeszcze wiele jest do zrobienia, mamy też wiele pomysłów. Szerzej piszemy o tym na dalszych stronach czasopisma. **ZS**

WSPIERAJĄ NAS

LG

SYSTEM ZABEZPIECZENIA TECHNICZNEGO
wykonały firmy partnerskie Polskiej Izby Systemów Alarmowych:
Elektroniczne Systemy Dozoru Włodzimierz Matlak
KONSMETAL ALIANS Sp. z o. o. MR-SYSTEM Sp. z o.o.

Pismo Stowarzyszenia Absolwentów AWF Warszawa
organizacji pożytku publicznego

01-968 Warszawa, ul. Marymoncka 34; tel.: 22 8354890
e-mail: absolwent@awf.edu.pl;
www.absolwenci-awf-warszawa.pl
Redaguje zespół: Halina Hanusz, Jadwiga Kłodecka-Różalska, Andrzej Martynkin, Andrzej Pac-Pomarnacki, Zbigniew Sikora, Ryszard Wysoczański
Numer zamknięto 08.07.2019
Wydanie 2(30)2019. Na okładce: Płk dr Z. Gilewicz i płk dr W. Osmolski (na pierwszym planie) z gronem wykładowców CIWF (lata 30.)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie wyrażane w listach kierowanych na jej adres.

18 czerwca odbył się Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Członków Stowarzyszenia Absolwentów AWF.

Walny Zjazd miał następujący przebieg:

- sprawozdanie Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów AWF z V kadencji działalności w latach 2015 – 2019, zawierało informacje, które potwierdzały realizację głównych idei sprzyjających integracji środowiska i ukazywały wielokierunkową, satysfakcjonującą aktywność, w osiąganiu celów praktycznych;
- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zawierało pozytywną ocenę działalności oraz wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi;
- w dyskusji z udziałem Delegatów, szczególne uznanie zyskały: reaktywacja Klubu Relax Qultura i jego atrakcyjna oferta programowo-kulturalna, działalność wydawnicza Stowarzyszenia, m.in. publikacja kwartalnika ABSOLWENCI AWF, organizacja Jubileuszowego Zjazdu Absolwentów AWF w roku 2015, współpraca z Uniwersytetem III Wieku AWF, uruchomienie strony internetowej Stowarzyszenia;
- Walny Zjazd udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi i zgodnie z procedurami przegłosował skład nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia na VI kadencję (2019 – 2023);
- Walny Zjazd podziękował Prezesowi oraz Zarządowi Stowarzyszenia za zaangażowanie i skuteczną realizację założonych celów w okresie V kadencji;
- Walny Zjazd uchwalił i po dyskusji przegłosował zmiany w Statucie Stowarzyszenia;
- Walny Zjazd zobowiązał nowo wybrane władze Stowarzyszenia do kontynuacji dzieł rozpoczętych i realizacji innych spraw ważnych dla promowania Uczelni i integracji ze środowiskiem absolwentów AWF.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów AWF 2019 – 2023

Zbigniew Sikora
Prezes

absolwent R-74, właściciel Wydawnictwa Estrella

Zbigniew Pacelt
I Wiceprezes

absolwent R-75, olimpijczyk, trener mistrzów olimpijskich w pięcioboju nowoczesnym, poseł na Sejm

Wiera Jungrav
Wiceprezes

absolwentka R-77, nauczycielka wf w Zespole Szkół im. Stanisława Staszica

Joanna Kalecińska
Wiceprezes

absolwentka R-94, nauczyciel akademicki Wydziału Turystyki i Rekreacji AWF

Ewa Kozdroń
Wiceprezes

absolwentka R-74, dr hab. kieruje Uniwersytetem Trzeciego Wieku AWF

Jerzy Książek
Wiceprezes

absolwent R-74, szef Zarządu Głównego Polskiego Centrum Mediacji

Danuta Moskwa
Wiceprezes

absolwentka R-77, pracuje w turystyce, w branży hotelarskiej

Zarząd Stowarzyszenia VI Kadencji skoncentruje swoje działania na następujących kluczowych punktach programu:

- kontynuować będziemy działalność Klubu stale poszerzając i modyfikując ofertę programową, kulturalną, towarzyską;
- czynić będziemy starania o rozwój infrastruktury i wzbogacać Klub o dodatkowe wyposażenie pomieszczeń;
- powołana zostanie Rada Programowa Klubu;
- wydawać będziemy kolejne numery kwartalnika, wzbogacając jego treści, zorganizujemy Zjazd Absolwentów AWF we wrześniu 2020 roku;

- rozwiniemy działalność wydawniczą Stowarzyszenia;
- podejmiemy działania związane z polepszeniem komunikacji między absolwentami i naszą organizacją z wykorzystaniem mediów internetowych;
- będziemy wspomagać rocznicowe uroczystości związane z jubileuszami Specjalizacji Piłki Nożnej i Wydziału Rehabilitacji;
- podejmiemy działania mające na celu zapewnienie stabilności finansowej Klubu oraz Stowarzyszenia;
- promować będziemy uczelnię na wszystkich możliwych i dostępnych forach.

Qultura relax

Postuchać, podyskutować

5 kwietnia 2019 – ośrodek Jeździecki Zbrosławice

W dniu 5 kwietnia 2019 w Klubie odbyło się spotkanie poświęcone historii jeździeckich ośrodków studencko-akademickich, Głównym motywem zorganizowania powyższego spotkania była promocja książki autorstwa Wojciecha Ginko „Jeździecka dolina Zbrosławice". Powstały w Zbrosławicach ośrodek jeździecki, jak na owe czasy był największym i najprężniejszym miejscem praktycznego kontaktu z końmi dla studenckiej społeczności. (MS)

9 kwietnia 2019 – wystawa fotograficzna Janusza Szewińskiego

Janusz Szewiński reprezentant Polski w biegu na 400 m. Absolwent Akademii Wychowania w Poznaniu. Jako fotograf i reporter sportowy pracował w „Sporcie dla Wszystkich" i w „Przeglądzie Sportowym". Główną myślą było wskazanie na osobowość Ireny jako twórcze połączenie talentu i pracy.
Janusz Szewiński wystąpił w roli męża i trenera. W charakterystyczny dla siebie sposób podkreślał zasługi żony, która postanowiła, że dalszą karierę sportową chce kontynuować pod jego opieką, w roli trenera na tych samych zasadach jak układało się ich życie rodzinne, oparte na miłości i wzajemnym szacunku. (KZ)

15 kwietnia 2019 – sympozjum w 100-lecie Sejmu Nauczycielskiego

W programie znalazły się cztery wystąpienia wprowadzające w tematykę związaną z „Sejmem Nauczycielskim", a także drogami wychowania fizycznego i sportu na przestrzeni ostatniego stulecia. Prof. Jerzy Nowocień wygłosił referat pod tytułem *Wychowanie fizyczne w polskiej myśli pedagogicznej w perspektywie stulecia*. Następnie głos zabrał doc. Kajetan Hądzelek przedstawiając Stanowisko Sejmu Nauczycielskiego w sprawie kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego. Docent Krzysztof Zuchora omówił *Polskie drogi wychowania fizycznego i sportu*, a prof. Tadeusz Maszczak podkreślił w swoim wystąpieniu *Polskie tradycje w zakresie edukacji inkluzyjnej*.

19 kwietnia 2019 – stadiony widziane w perspektywie socjologicznej

Okazją do ożywionej debaty nad społeczną przestrzenią Sportu stała się promocja książki Michała Lenartowicza i Jakuba Mosza pt. **Stadiony i widowiska. Społeczne przestrzenie sportu** wydana przez Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR pod koniec 2018 roku. Stadiony na początku dziejów sportu stanowiły przestrzeń otwartą, która jedynie na czas zawodów gromadziła ludzi w jednym miejscu. Takim przykładem była grecka Olimpia na Peloponezie, mała wioska malowniczo położona w dorzeczu Alfejosu i Kladeosu, osłonięta górami, gdzie nieliczna miejscowa ludność prowadziła spokojne i osiadłe życie, nagle co cztery lata stawała się centralnym miejscem greckiego świata sportowego, naukowego i biznesowego gromadząc w jednym miejscu z okazji igrzysk olimpijskich blisko 40 tysięcy ludzi. (KZ)

25 kwietnia 2019 – wernisaż wystawy malarstwa Jerzego Grochockiego

25 kwietnia mieliśmy w Klubie wernisaż wystawy malarskiej Jerzego Grochockiego. Artysta od wielu lat tworzy obrazy w USA i Polsce. Jego twórczość oparta jest na konsekwentnie rozwijanym od lat systemie, mającym u swoich podstaw zagadnienia matematyczne. Jednocześnie Grochocki posługuje się własnym kodem, odnoszącym pojęcia zaczerpnięte z natury do języka płaszczyzny i koloru. Razem daje to konstruktywistyczne efekty rozwiązywane na płaszczyźnie w gamie barw złożonej z czerni, bieli, złota i srebra. (Artinfo)

29 kwietnia 2019 – mistrzowie w historii pięcioboju nowoczesnego

Wieczór w Klubie poświęcony był mistrzom w historii pięcioboju nowoczesnego, dyscypliny silnie związanej z naszą uczelnią. Pierwszy złoty medalista Igrzysk w Montrealu z 1976 roku Gerard Peciak jest absolwentem z 1975 roku. Większość trenerów kadry narodowej tej dyscypliny również ukończyło AWF, w tym najbardziej znany – Zbigniew Pacelt, olimpijczyk, mistrz świata, trener zawodników, którzy w Barcelonie zdobyli dwa złote medale olimpijskie, ale również inni odnieśli wiele sukcesów szkoleniowych – Andrzej Dominiak, Zbigniew Katner, Stanisław Pytel, Waldemar Makay, Bogdan Andrzejewski. (ZS)

7 maja 2019 – wernisaż wystawy malarskiej Krystyny Mirkiewicz

Z cyklu prezentacji dorobku artystycznego naszych absolwentów 7 maja mieliśmy wernisaż wystawy Krystyny Mirkiewicz absolwentki Akademii Wychowania Fizycznego R-58, emerytowanej nauczycielki wychowania fizycznego.
Maluje ona od blisko 20 lat, przez większość czasu w pracowni malarki Lidii Zdzieszyńskiej. Jej obrazy charakteryzują się wyważonym spokojem, nostalgią za przemijającym czasem. Ma dobre wyczucie koloru, podziwiamy lekkość jej pędzla, pewną rękę. (ZS)

9 maja 2019 – minisympozjum „Metodologiczne i metrologiczne problemy diagnostyki narządu równowagi człowieka"

Celem sympozjum było stworzenie platformy sprzyjającej wymianie poglądów i doświadczeń zgromadzonych w różnych jednostkach naukowych, w których prowadzone są badania związane z analizą własności narządu równowagi człowieka. Zaskoczeniem dla organizatorów było zainteresowanie powyższą tematyką także pracowników innych uczelni krajowych. Udział w spotkaniu wzięli przedstawiciele Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Medycznego w Bydgoszczy, Wydziały WF i Sportu w Białej Podlaskiej oraz Wydziału WF AWF Warszawa. Ogółem udział wzięło ponad 60 osób. (AW)

13 maja 2019 – spotkanie poświęcone związkom absolwentów AWF w Warszawie z rozwojem judo w Polsce

W poniedziałek 13 maja spotkaliśmy się w Klubie aby porozmawiać o związkach absolwentów naszej uczelni z rozwojem judo w Polsce.
W tej dyscyplinie, mieliśmy wiele sukcesów międzynarodowych – na igrzyskach olimpijskich srebrny Antoniego Zajkowskiego (w 1972 roku w Monachium) i złoty (Paweł Nastula w 1996 roku w Atlancie). Zaczęło się jednak w 1951 roku, kiedy na studia przyjechał z Francji Adam Nidzgorski. To on wspólnie z Henrykiem Gielcem (studiował na Politechnice) przekazali swoje doświadczenia i umiejętności kolegom z AWF. Wzbudziło to wielkie zainteresowanie wśród studentów i kadry nauczycielskiej i miało wpływ na intensywny rozwój tej dyscypliny. (ZS)

14 maja 2019 – promocja książki Adama Nidzgorskiego „List do Katarzyny"

Powieść Adama Nidzgorskiego daje czytelnikowi okazję do przeżycia emocjonalnej podróży na ustanowionym przez siebie dystansie. Zawiera informacje o przemijaniu, emocje i pejzaże, relacje utrwalone w słowach, gestach, spotkanych w drodze ludzi. *List do Katarzyny* to książka, którą trudno w trakcie czytania odłożyć. Powieść w wielu momentach rozrywa serce. Autor rozmowę z czytelnikiem prowadzi w niezwykle zdyscyplinowanej formie. Uczucia bohaterów (żony i własne) ukazuje z fotograficzną dokładnością. Maluje obrazy bez zbędnego słowa. List jest taką formą wypowiedzi, która reguluje długość zdania i treść. Pokazuje dokładnie, co jest do zrobienia, żeby się nie pogubić. (KZ)

27 maja 2019 – promocja książki Chromik i ... On, Strejlau

Spotkanie z Andrzejem Strejlauem w Klubie było wydarzeniem dla ducha i wiedzy uczestników. Nasz absolwent z 1954 roku budzi w środowisku szacunek. Był wybitnym trenerem, pracował z zawodnikami czołowych klubów piłkarskich w Polsce i za granicą. Przez 4 lata był trenerem reprezentacji Polski, która pod jego kierunkiem wygrała 22 spotkania. Teraz jest znanym ekspertem, komentatorem najważniejszych wydarzeń piłkarskich w kraju, a stacje telewizyjne ustawiają się w kolejce po jego komentarz do każdej wiadomości ze świata futbolu. Jest świetnym oratorem, odznaczającym się w dodatku znakomitą pamięcią. Okazją do spotkania była promocja książki pt. *Jerzy Chromik i ... On, Strejlau*, ale stanowiła ona jedynie tło dyskusji. Na spotkaniu Andrzej Strejlau mówił o swoim zainteresowaniu sportem od najmłodszych lat, pracy trenerskiej. Dużo rozmawiano o etyce zawodu, postępowaniu z zawodnikami, konieczności trzymania się żelaznych reguł, sprawiedliwego traktowania zawodników na boisku, postępowania w duchu fair play. (ZS)

28 maja 2019 – sympozjum pt. „Warszawa olimpijska" z udziałem architekta i olimpijczyka prof. Wojciecha Zabłockiego

Witając uczestników spotkania doc. dr Krzysztof Zuchora, przypomniał o podstawowych wartościach olimpizmu i podkreślił, powołując się na słowa Jesse'go Owensa, że olimpiada służy temu, aby sięgać po to, co w ludziach i społeczeństwach najlepsze.
Kamil Potrzuski przedstawił niezrealizowane koncepcje i projekty igrzysk olimpijskich w latach 1919-1949, przypominając inicjatywy Mieczysława Orłowicza i Henryka Szota-Jeziorowskiego, Edwarda Wittiga (igrzyska środkowoeuropejskie), Mariana Dienstla-Dąbrowy (Ogród Zabaw i Sportów w Parku Praskim), Zygmunta Gilewicza (rozbudowa AWF na planowaną Wystawę Światową 1943 r.), Kazimierza Marczewskiego, Stanisława Różańskiego i Stefana Starzyńskiego (Dzielnica Olimpijska na Siekierkach) oraz architektów i urbanistów pracujących w Biurze Odbudowy Stolicy. (KP)

4 czerwca 2019 – wernisaż wystawy malarstwa pt. Malowany świat Małgorzaty Ewy Czernik

We wtorek 4 czerwca w gościnnych progach Klubu Relax Qultura odbył się wernisaż wystawy Małgorzaty Ewy Czernik. Wśród ręcznie malowanych sukien, kapeluszy, parasoli, barwnych obrazów zdobiących ściany, jak malowane ptaki, spacerowali zachwyceni przedstawiciele szeroko pojętej sztuki. Nie zabrakło znanych nazwisk i jak zawsze niezawodnych, stałych uczestników wydarzeń kulturalnych inspirowanych przez Klub. Złączyli się w „malowanym świecie" zjawiskowej performerki, która jak motyl szybowała nad stworzonym przez siebie „Edenem". Był to wieczór niezapomniany, pełen tęczowych, symbolicznych barw.

11 czerwca 2019 – wspomnieniowe spotkanie po latach – nasze studenckie kontakty na Bałkanach z muzyką biesiadną

Wspólnie z Bułgarskim Instytutem Kultury zorganizowaliśmy spotkanie, którego inspiracją były dawne kontakty prof. Trześniowskiego i Petko Sterewa. Animatorem tego spotkania był prof. Lech Jaczynowski, a interesujące wspomnienia przeplatane pieśniami tamtego regionu stworzyły niepowtarzalną atmosferę i zaowocowały nowymi kontaktami towarzyskimi.

Galeria Zasłużonych

Obchody 90-lecia Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, rozpoczęte w bieżącym roku, zakończą się w roku przyszłym. Będzie wyjątkowa okazja,
by przypomnieć różne okresy jej długiej historii, a także ukazać problemy, przed jakimi stoi dzisiaj.

Szkoła, najkrócej mówiąc, to *ludzie i mury*. Mając na względzie te dwa wymiary, trzeba przyznać, że Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie jest wyjątkiem. Od momentu powstania podziwiana jako „dzieło artystyczne", wskrzeszona została do życia po wojennych zniszczeniach w oryginalnym kształcie. I tak trwa do dziś. Przyroda wypełniająca obficie teren uczelni stanowi jej wyjątkowy atut. Tu panuje szczególny klimat, najcięższy wysiłek łatwiej przychodzi znosić studentom i trenującym sportowcom.

Przez Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie, w różnych okresach jej historii, przewinęło się wiele jednostek, które do jej rozwoju wniosły swój udział. Wyrażał się on w różnej postaci i na różnych polach: – na gruncie programowej inwencji, w obszarze dydaktyki przedmiotów praktycznych, badań naukowych, zarządzania i doskonalenia struktury uczelni… Suma tych działań powodowała, że Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie przez długie lata cieszyła się wysoką renomą. W każdym okresie słynęła też ze swoich sportowców.

W numerach naszego pisma, jakie ukażą się w Roku Jubileuszowym 90-lecia AWF zamierzamy przedstawić sylwetki osób, których związek z uczelnią był silny, a dokonania na rzecz jej rozwoju znaczące. W ten sposób powstanie **Galeria Zasłużonych.**

Władysław Osmolski

Animator CIWF

Płk. dr med. Władysław Osmolski (1883-1935). Pierwszy dyrektor (1929-1931) Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Działacz niepodległościowy, lekarz, naukowiec, publicysta, działacz sportowy. Odznaczony m.in. czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, wieloma orderami zagranicznymi.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości jej władze stanęły przed wieloma potężnymi wyzwaniami, które należało podjąć niezwłocznie, by ocalić i wzmocnić nieokrzepły organizm państwa. Wśród nich podstawowym było dążenie do biologicznego odrodzenia narodu. Oprócz zapewnienia społeczeństwu odpowiednich warunków bytowych, higienicznych i zdrowotnych, należało wzmocnić jego „tężyznę fizyczną". Na przeszkodzie do szybkiej realizacji tego zadania stał jednak brak fachowej kadry nauczycieli ćwiczeń fizycznych.

O świadomości potrzeb w obszarze organizacyjno-wychowawczym kultury fizycznej świadczy ogłoszona w 1919 roku uchwała Sejmu Nauczycielskiego, postulująca powołanie we wszystkich uniwersytetach Studiów WF i utworzenie głównego ośrodka kształcenia w Warszawie – Instytutu Wychowania Fizycznego.

Niedostatek kadry wychowawców fizycznych dawał się odczuć także w wojsku, gdzie w obliczu doświadczeń ostatniej wojny doskonale zdawano sobie sprawę, jakie znaczenie ma na polu walki wysoka sprawność fizyczna żołnierza. Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSW) podjęło zatem szereg działań skierowanych na realizację własnych celów. W roku 1921 powołano w Poznaniu, pod komendanturą ppłk Waleriana Sikorskiego, stałą bazę szkoleniową dla potrzeb armii – Centralną Wojskową Szkołę Gimnastyki i Sportów (CWSGiS). W 1926 roku stanowisko dowódcy tej placówki powierzono ppłk. dr. n. lek. Władysławowi Osmolskiemu.

Osmolski już był w tym czasie postacią uznaną w cywilnym i wojskowym ruchu higienicznym oraz aktywnym działaczem sportowym. Pełnił między innymi funkcję szefa sanitarnego 2 Armii, szefa wydziału wychowania fizycznego w sztabie generalnym, kierownika i wykładowcy kursów oficerskich organizatorów sportu, wiceprezesa Rady Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej (do 1922 roku), związał się z rozwijającym się w Warszawie ruchem wychowawczo-higienicznym, przyjmując funkcję lekarza Ogrodów Raua. Był współzałożycielem Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich (1919), późniejszego PKOl, prezesem komitetu organizacyjnego I Kongresu Sportu (1923), prezesem Polskiego Związku Narciarskiego i prezesem Związku Dziennikarzy Sportowych oraz kierownikiem reprezentacji na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Chamonix (1924). Prowadził nadto ożywioną działalność publicystyczną jako wydawca i redaktor naczelny pisma *Wychowanie Sportowe i Wojskowe*, przekształconego później w tygodnik *Stadjon*. Redagował także *Lekarza Wojskowego*.

Prezentacja postaci Władysława Osmolskiego wymaga choćby krótkiego ukazania jego drogi do Niepodległości. Relegowany z Carskiego Uniwersytetu Warszawskiego za udział w strajku studenckim w 1905 roku, dyplom lekarski uzyskał w 1907 roku na uniwersytecie

w Dorpacie (dzisiaj Tartu, w Estonii). W czasie I wojny światowej zdezerterował z oddziałów rosyjskich i nielegalnie przyjechał do Warszawy, wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej i najpierw jako komisarz straży obywatelskiej, później naczelny lekarz POW, prowadził tu działalność wolnościową. W 1918 roku został lekarzem pułkowym Legii Akademickiej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej służył na froncie jako lekarz w stopniu kapitana.

Związek Osmolskiego z wojskiem, a także to, że pełnił eksponowaną funkcję komendanta CWSGiS działającego pod egidą Ministerstwa Spraw Wojskowych, wsparte doświadczeniem na gruncie kształcenia kadr wf i sportu, jego kwalifikacje w dziedzinie zdrowia, były niewątpliwie powodem wysunięcia go na głównego referenta w trakcie pierwszego posiedzenia nowoutworzonej Rady Naukowej Wychowania Fizycznego (15 lutego 1927 r.), której osobiście przewodniczył Marszałek Józef Piłsudski. Wystąpienie Osmolskiego: *Kształcenie kierowników wychowania fizycznego oraz powołanie i organizacja Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego*, zawierało analizę aktualnego stanu organizacyjnego kształcenia kadr – a w konkluzji postulat połączenia CWSGiS w Poznaniu z Państwowym Instytutem WF w Warszawie.

Szefem nowego Instytutu miał być wyższy oficer, grupy studenckie (kursy) stanowiłyby analogię do kompanii wojskowych, szkoła podlegać miała władzom wojskowym i opierać się na organizacji struktur wojskowych. Koncepcja ta była ewidentnie pokłosiem zmian, jakie nastąpiły w kraju po przewrocie majowym 1926 roku, a które wyrażały się w szkolnictwie przyjęciem idei wychowania państwowego. Po dyskusji nad referatem ppłk Osmolskiego powołana została komisja, której poruczono opracowanie projektu Instytutu. Weszli do niej, obok projektodawcy, prof. Eugeniusz Piasecki, prof. Stanisław Ciechanowski, ppłk Walerian Sikorski.

Odkąd Marszałek Piłsudski podjął decyzję o przyznaniu znaczących kwot na realizację projektu, sprawy potoczyły się błyskawicznie. Wybrano na Bielanach (wówczas pod Warszawą) teren pod budowę Instytutu, wykonano projekt jego budowy, realizując go w tempie dotąd niespotykanym, Państwowy Urząd WF i PW opracował organizację instytutu, programy, obsadę personalną. Zajęcia dydaktyczne ruszyły 4 listopada 1929 roku (Roczny Kurs Oficerski). Jednakże oficjalną nazwę – Centralny Instytut Wychowania Fizycznego – nadano szkole dopiero 1 stycznia 1930 roku zarządzeniem MSW i MWRiOP (z dnia 9 grudnia 1929 r.). Wtedy też dyrektorem CIWF mianowano dotychczasowego Komendanta CWSGiS, ppłk Władysława Osmolskiego. Wraz z nim do Warszawy trafiła prawie cała kadra CWSGiS. Znamienne, że cywilny Państwowy Instytut WF w Warszawie, wniósł „w wianie" do wspólnego przedsięwzięcia znacznie mniejszy wkład osobowy (mimo, iż posiadał znakomitą kadrę nauczycieli). Niewątpliwie był to rezultat świadomej polityki władz wojskowych.

Osmolski niezbyt długo kierował CIWF-em. Został odwołany w pierwszej połowie 1931 roku i skierowany do Szkoły Podchorążych Sanitarnych, jako jej komendant. Do tego czasu

prowadził w Instytucie bielańskim (a także na Wydziale Humanistycznym UW), cieszące się dużą popularnością, zajęcia dydaktyczne z teorii wychowania fizycznego. Zarówno w trakcie wykładów, jak i w licznych publikacjach podkreślał rolę ruchu jako czynnika rozwojowego oraz zależność struktury i funkcji organizmu ludzkiego od środowiska zewnętrznego. Zwracał uwagę na wychowawcze walory aktywności fizycznej, a sportowej w szczególności. Był gorącym zwolennikiem idei Coubertina, obrońcą etyki sportowej, popierając jednocześnie dążenie do uzyskiwania nowych rekordów i rywalizację sportową. Dzisiaj można powiedzieć, że był także prekursorem teorii sportu. Jego publikacje obejmują nadzwyczaj szeroką problematykę, a wśród nich warto przypomnieć takie pozycje jak: *Rola sportu w wychowaniu etycznym, Sport jako zjawisko biologiczne, Biologiczne znaczenie ćwiczeń fizycznych, Psychologia rozwoju sprawności ruchowej, Teoria sprawności ruchowej.* W wielu innych publikacjach wytyczał koncepcje wychowania fizycznego, upowszechniał kulturę fizyczną w społeczeństwie, poświęcał dużo uwagi budownictwu sportowemu, walczył o wprowadzenie obowiązkowych ćwiczeń ruchowych dla studentów wszystkich szkół wyższych.

W aucie marki CWS polskiej produkcji. Władysław Osmolski (z fajką) na terenie CIWF. Lata 1929- 30

Liczne obowiązki i angażowanie się w wiele spraw spowodowały, że „zmarł w biegu". W kwietniu 1935 r. otrzymał zaproszenie od Międzynarodowej Komisji do Walki z Dżumą na wyjazd do Liberii, by objąć tam kierownictwo sekcji chorób tropikalnych (był ekspertem w tym zakresie). Delegowany przez rząd udał się w tę podróż. Zmarł nagle na serce w okolicach dzisiejszego Świebodzina (Schwiebus).

Zapamiętajmy Jego dzieło, a także Jego przesłanie*: Ażeby z ćwiczeń fizycznych wycisnąć ich wartość higieniczną, etyczną i społeczną trzeba być zdrowym optymistą, przyjacielem ludzi (…), trzeba dużo umieć i wiele potrafić, trzeba promieniować radością Polski i życia*. („Stadion", 05.12.1929 r.).

Ryszard Wysoczański

Na podstawie: Z. Gilewicz, Droga rozwoju AWF /w/ Akademia Wychowania Fizycznego 1929-1969, W-wa 1960. W. Gniewkowski, Kronika, /w/ ibidem; K. Hądzelek, Geneza i drogi rozwoju CIWF-AWF /w/ Księga Pamiątkowa AWF, W-wa 2000, Estrella. R. Przewęda, Władysław Leon Osmolski /w/ Słownik biograficzny pracowników CIWF i AWF, t. I, 2000, AWF. (zdjęcia udostępnił Waldemar Dorcz).

Zygmunt Gilewicz

Żołnierz, Uczony, Humanista

Gen. bryg. prof. dr med. Zygmunt Gilewicz, dyrektor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (1931-1938), rektor AWF (1959-1960). Odznaczony Krzyżem Komandorskim OOP, Krzyżem Oficerskim OOP, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i wieloma innymi wysokimi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi (29.03.1880 – 15.09.1960).

– *Niezwyczajna była to osobowość wśród powojennego środowiska kadry pedagogicznej Akademii Wychowania Fizycznego, emanująca w bezpośrednich kontaktach życzliwością i szacunkiem do wszystkich, imponująca głęboką erudycją, popartą bogatym doświadczeniem osobistym* – wspomina Zygmunta Gilewicza profesor Ryszard Przewęda. Kontynuując, dodaje: – *To postać wyrosła z ziemiańskiej tradycji kultury polskiej, przesiąkniętej patriotycznymi ideałami i humanistycznymi wartościami, wyznawaniu których wielokrotnie dawał dowód w swoim życiu. Jestem zaszczycony i dumny, że mogłem uważać się za bliskiego powiernika Profesora w trudnym, ostatnim okresie Jego życia*.

Zmarły 15 września 1960 roku Zygmunt Gilewicz do końca był wzorem sumienności i obowiązkowości. Zaledwie kilka miesięcy wcześniej, powodowany poczuciem odpowiedzialności, nie odmówił przyjęcia funkcji rektora AWF – mimo nieuleczalnej choroby, która w zastraszającym tempie rujnowała jego zdrowie. W tym okresie nadal pełnił wiele kierowniczych funkcji w strukturach nauki, nie zaniedbując prac badawczych. Do szczególnych dokonań Profesora należą te, zmierzające w kierunku ujęcia zagadnień teorii wychowania fizycznego w spójny system naukowy. Efektem była książka pod tytułem Teoria wychowania fizycznego, wydana cztery lata po jego śmierci staraniem uczniów Profesora, a przez wiele lat stanowiąca odniesienie dla dalszych rozważań nad istotą tej dziedziny.

O niezwykłej sile charakteru i klasie Zygmunta Gilewicza mówi najlepiej wydarzenie, przywołane w przedmowie do tego podręcznika: *Zdając sobie sprawę ze stanu swego zdrowia, zwołał zebranie katedry na tydzień przed śmiercią, przekazując – niejako w testamencie – uwagi i zalecenia tyczące przyszłości katedry. Był to wzruszający akt oddawania w ręce uczniów losów dyscypliny naukowej, której poświęcił wiele lat swego życia* (…). A w dniu śmierci zamierzał podyktować tekst sprawozdania rektorskiego na inaugurację roku akademickiego…

Życie Zygmunta Gilewicza pełne było zaskakujących wydarzeń i zwrotów. Można je ująć w kilku sekwencjach.

W pierwszej, jeszcze w zaborze rosyjskim, jawi się jako wzorowy uczeń gimnazjum w Żytomierzu i patriota, przewodniczący polskiej tajnej organizacji samokształceniowej, mającej na celu uczenie rówieśników surowo zabronionego języka polskiego i poszerzanie własnymi siłami ograniczonego programu szkoły rosyjskiej. W latach studiów medycznych w Kijowie, godzi naukę i pracę zarobkową z działalnością w polskiej organizacji studentów „Polonia". Jako politycznie podejrzany zostaje zmuszony (w 1905 roku) do przeniesienia się do guberni kałuskiej. Po powrocie do Kijowa kończy studia lekarskie (1908 r.), poświęca się pracy zawodowej

i naukowej, doktoryzując się w roku 1912 (doktorat nostryfikuje w Polsce w 1924 roku). Sporo publikuje w uznanych pismach medycznych. Obiecującą karierę naukową przerywa wybuch pierwszej wojny światowej. Młody lekarz powołany zostaje do służby w armii rosyjskiej.

Drugi etap życiowej drogi Zygmunta Gilewicza splata się z powstaniem i rozwojem polskiej państwowości. Jego zdolności szybko skutkują powierzeniem mu kolejnych odpowiedzialnych stanowisk: zostaje dowódcą batalionu sanitarnego, komendantem szpitala wojskowego, szefem sanitarnym okręgu pomorskiego, komendantem szkoły podchorążych.

Jesienią 1931 roku rozpoczął się kolejny rozdział życia pułkownika i lekarza Zygmunta Gilewicza. Powołany został bowiem na stanowisko dyrektora nowopowstałego Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Dla Gilewicza to kolejne potężne wyzwanie. Pomimo znaczącego wsparcia udzielanego ze strony najwyższych władz Państwa, w tym osobiście Marszałka Józefa Piłsudskiego, uczelnia borykała się wówczas z ogromem problemów organizacyjnych i kadrowych – w tym także z nie dość określonymi koncepcjami programowymi. Instytut miał za sobą zaledwie „etap organizacyjny", jak to określił Gilewicz w jednym ze swoich późniejszych wystąpień. Wyzwań, jakie stały przed nowym dyrektorem było więc po horyzont.

Z wycieczką studentów Bratniej Pomocy Słuchaczy CIWF w Sarajewie. Rok 1937.

Zygmunt Gilewicz z wizytą na studenckim obozie w Brasławiu. Druga połowa lat 30-tych

Okres następujący po roku 1931., trwający do roku 1938., to dla Zygmunta Gilewicza i jego współpracowników etap trudnych zmagań o formalne zrównanie CIWF ze szkołami akademickimi. Pamiętajmy, że CIWF został powołany jako dwuletnia, wyższa szkoła zawodowa, pozostająca pod zwierzchnictwem władz wojskowych (p. statut uczelni z dn. 1 marca 1930 r.), którą ówczesne, cywilne władze oświatowe traktowały z dużym dystansem. To nie ułatwiało forsowania bram do sfery uniwersyteckiej. Kierownictwo uczelni podjęło więc ogromny wysiłek znowelizowania programów nauczania (dzięki temu w roku 1936 wprowadzono studia trzyletnie), wzmocniono kadrę naukowo-dydaktyczną, formułowano koncepcje badawcze. W ten sposób skrystalizowano nowe oblicze uczelni. Powołano pięć katedr teoretycznych, zwiększając rolę nauk podstawowych w programie dydaktycznym. Wówczas też powstała koncepcja powołania, pod kierownictwem Gilewicza, katedry teorii wychowania fizycznego, grupującej takie przedmioty

jak: teoria wf, historia wf, teoria gimnastyki, teoria sportu. Uporczywe i wielostronne starania władz uczelni zostały uwieńczone sukcesem – 23 sierpnia 1938 roku przyjęto ustawę powołującą wojskową Akademię Wychowania Fizycznego. Niestety, kilka miesięcy wcześniej (w pierwszej połowie roku 1938) Gilewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora CIWF. Musiał je opuścić – zdaniem Ryszarda Przewędy – na skutek zdecydowanej postawy w obronie swoich poglądów, nie zawsze zgodnych z poglądami ówczesnych władz. Pełnił teraz funkcję dziekana, prowadził także wykłady z teorii wf – aż do wybuchu drugiej wojny światowej.

Druga wojna światowa uczyniła z niego jeszcze raz żołnierza. Podczas wrześniowej obrony stolicy niezwłocznie zgłosił się ochotniczo do służb sanitarnych, dając liczne dowody męstwa. Do czasu kapitulacji Warszawy z poświęceniem pełnił funkcję szefa sanitarnych placówek leczniczych PCK, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych. W okresie okupacji działał w tajnym nauczaniu Akademii, stworzonym przez Stanisława Górnego (późniejszego, pierwszego powojennego dyrektora AWF), udostępniając na ten cel swój dom w Opypach. Miejsce to było także schronieniem dla ludzi zagrożonych przez okupanta. Nadto, będąc dyrektorem szpitala PCK niósł pomoc członkom zbrojnego podziemia (sam w nim uczestnicząc pod pseudonimem Narkotyk). W czasie Powstania Warszawskiego był lekarzem w najbardziej tragicznym miejscu, jakim była Starówka. Stamtąd, wraz z rannymi, przeszedł kanałami do Śródmieścia. Tutaj – do upadku Powstania – pozostawał w służbie medycznej. Za swe czyny został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

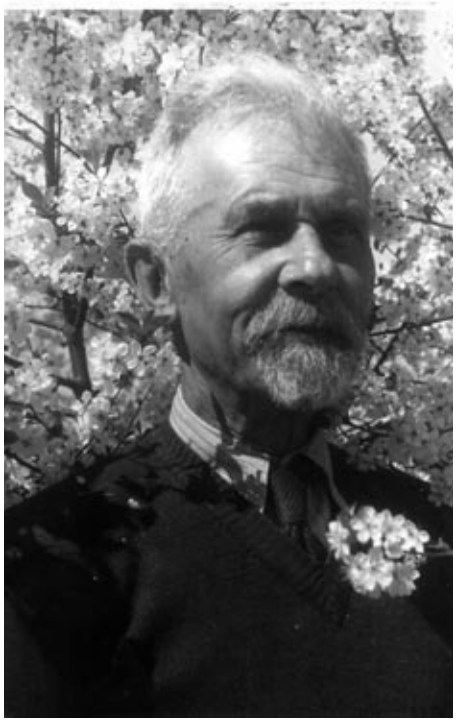

Po wojnie, w marcu 1946 roku, Gilewicz został przewodniczącym komitetu organizacyjnego Państwowej Rady WF i Przysposobienia Wojskowego, a po jej powołaniu, przewodniczącym Rady, wnosząc poważny wkład w reaktywowanie Akademii Wychowania Fizycznego. Już w lutym tego roku był jednym z sygnatariuszy pisma do Ministerstwa Oświaty, inspirowanego przez płk. Stanisława Górnego, postulującego wznowienie działalności AWF. Rok później, już jako profesor nadzwyczajny i generał brygady (został nim w lipcu 1947 r.) objął funkcję dziekana uczelni i kierownika zakładu teorii wf, potem katedry teorii i metodyki wf. Na fali zmian politycznych 1956 roku, w tym demokratyzacji życia szkół wyższych, prof. Zygmunt Gilewicz w październiku tego roku, został wybrany na prorektora AWF, a po upływie trzyletniej kadencji, w 1959 roku, został jej rektorem.

Głębokie zaangażowanie Zygmunta Gilewicza w sprawy bielańskiej uczelni bynajmniej nie ograniczało jego aktywności pozauczelnianej i badawczej. Był członkiem licznych towarzystw naukowych i struktur kultury fizycznej i zdrowia. Imponująca pracowitość, zorganizowany tryb życia oraz intelektualna otwartość pozwoliły Gilewiczowi pokonać z sukcesem niezwyczajną drogę: od lekarza klinicysty, którego kontakty z problematyką wychowania fizycznego były sporadyczne, poprzez skutecznego organizatora, do uznanego naukowca i twórcy konsekwentnego systemu teorii wychowania fizycznego.

Dzisiaj widomym symbolem przypominającym o profesorze Zygmuncie Gilewiczu jest aula nosząca Jego imię i umieszczona tam rzeźba Alfonsa Karnego, przedstawiająca głowę Profesora.

Ryszard Wysoczański

Jestem wdzięczny profesorowi Ryszardowi Przewędzie za udostępnienie materiałów pisemnych i interesującą ustną relację o Zygmuncie Gilewiczu. (Zdjęcia pochodzą ze zbiorów Waldemara Dorcza.)

Pielęgnujmy tradycję i dbajmy o współczesną kondycję Uczelni

Słowo na 90-lecie AWF Warszawa

Nasza uczelnia weszła już niewątpliwie w bardzo dojrzały wiek. Podobnie jak wiele innych kluczowych dla współczesnej polskiej państwowości, kultury i nauki instytucji została założona w burzliwym okresie dwudziestolecia pomiędzy dwiema światowymi wojnami. W ciągu 90 lat istnienia Akademii Wychowania Fizycznego na warszawskich Bielanach, wraz ze zmianami w otoczeniu społecznym Uczelni, zmieniało się jej postrzeganie, zadania i sposoby ich realizacji. Historię i tradycje Uczelni przedstawiamy czytelnikom w sposób dokładny i mam nadzieję atrakcyjny merytorycznie oraz wizualnie w biuletynie jubileuszowym dostępnym w cyklicznych wydaniach na stronie internetowej Uczelni (ostatni do tej pory, czwarty biuletyn opisuje niemal już pięćdziesięcioletnią historię Filii AWF Warszawa w Białej Podlaskiej). Poszczególne wydania biuletynu (za pomoc w ich przygotowaniu dziękuję licznym obecnym i byłym pracownikom Uczelni) złożą się finalnie na wspólny tom upamiętniający 90. rocznicę założenia naszej Uczelni. Zachęcając do lektury comiesięcznego jubileuszowego biuletynu zawierającego dużą liczbę szczegółów dotyczących dotychczasowej działalności Uczelni, chciałbym podzielić się moimi kilkoma bardziej ogólnymi uwagami.

Biorąc pod uwagę przeszłą działalność Uczelni po roku 1946, warto zwrócić uwagę na to, że była ona bardzo silnie uwarunkowana cechami powojennego systemu społeczno-politycznego, na który przypadła większość jej historii. Wydaje mi się, że wspominając dawną Uczelnię i porównując ją z jej obecną sytuacją, dosyć często o owych uwarunkowaniach zapominamy i wyciągamy w związku z tymi bardziej lub mniej uporządkowanymi porównaniami pochopne czasem wnioski dotyczące tego, że w pewnych okresach historii AWF Warszawa działo się w niej dużo lepiej lub (to rzadsza opinia) dużo gorzej niż współcześnie. Na każdym etapie życia Uczelni, jej kierownictwo i pracownicy dokładali należytej staranności w wykonywaniu swoich obowiązków tworząc najpierw, a później nieustannie rozwijając nauki o kulturze fizycznej i badania sportu, wychowania fizycznego, rehabilitacji i aktywnej turystyki, doskonaląc także metodykę nauczania studentów. Powojenny socjalizm ze swoim nakazowo-rozdzielczym systemem centralnego planowania i upolitycznieniem sportu masowego oraz wyczynowego niewątpliwie dobrze służył instytucjonalnemu funkcjonowaniu specjalistycznych uczelni sportowych. Przyczyniał się także do często szybszego niż w wielu innych ówczesnych państwach na świecie rozwoju badań nad sportem i wychowaniem fizycznym. Znaczenie miała także podległość tych uczelni Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej, czyli centralnej instytucji państwowej o statusie ministerialnym nadzorującej sport (o różnych późniejszych nazwach), a nie tak jak obecnie bezpośrednio instytucjom odpowiedzialnym ogólnie za uczelnie wyższe i naukę oraz upolitycznienie sportu i jego bardzo wysoka ranga w państwach socjalistycznych. W przeciwieństwie do współczesnej otwartej rywalizacji o granty badawcze, pozyskiwane środki na badania naukowe w sporcie pochodziły głównie z uzgadnianych projektów resortowych. W roku 1979 Ryszard Wroczyński i Kajetan Hądzelek pisali na ten temat w taki sposób: „Zespalaniu wysiłków i maksymalnemu wykorzystaniu potencjału naukowego w AWF i w innych uczelniach wychowania fizycznego oraz w INKF służyły w tym okresie dwa pięcioletnie plany badań naukowych na

lata 1961-1965 (10 problemów badawczych i 30 wyszczególnionych w ich ramach zagadnień) oraz na lata 1966-1970 (4 główne kierunki a w ich ramach kilkadziesiąt problemów i tematów badawczych). Organem doradczym GKKFiT była powołana w 1965 r. Komisja Resortowa d.s. Nauki, której działalność koncentrowała się na wypracowywaniu kierunków i form badań naukowych w dziedzinie kultury fizycznej w Polsce i koordynacji prac badawczych między poszczególnymi placówkami naukowymi"[1]. Wsparcie inwestycyjne Uczelni ze strony państwa objawiło się najpełniej także w połowie lat 1960. i w latach 1970., kiedy to wybudowano szereg kluczowych dla Uczelni obiektów sportowych, dydaktycznych i mieszkalnych. Z czasem, wraz z postępującym osłabieniem państwa polskiego w latach 1980. wsparcie dla Uczelni słabło i w latach 1990. w okresie transformacji ustrojowej jego charakter przechodził znaczące zmiany. Po roku 1989 wiele instytucji sportowych i klubów stanowiących w okresie PRL o potędze polskiego sportu, utraciwszy państwowe wsparcie i często monopol na prowadzenie swojej działalności wpadło w problemy finansowe i organizacyjne, które często dotyczyły także kwestii własności obiektów i gruntów klubów sportowych czy zdolności do ich utrzymywania, remontów i odnalezienia się w nowych rynkowych realiach. Sytuacja ta musiała wpłynąć negatywnie także na sportowe uczelnie takie jak AWF Warszawa, które kształciły kadry dla całego państwowego systemu sportu i szkolnego wychowania fizycznego w Polsce.

W powojennym roku akademickim 1945/46 kształciło się w Polsce ogółem 55 tys. studentów (o 7 tys. więcej niż w roku 1937/38). Pod koniec lat 60. studiowało już ok. 300 tys. osób, w roku akademickim 1980/81 – 453,7 tys. W latach 1990. nastąpił gwałtowny rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce. W roku akademickim 1992/93 kształciło się już 495,7 tys. studentów[2], a w szczytowym pod względem liczby studentów roku akademickim 2005/2006 studiowało w Polsce 1953,8 tys. osób (po tym roku liczba studentów zaczęła już spadać do 1291,9 tys. w roku 2018)[3]. Niewielka liczba studentów w polskich uczelniach w latach 1960. i 1970. sprzyjała ich poczuciu elitarności, wspólnoty i odrębności od innych grup. W sytuacji niedostatku oferty kulturalnej w PRL (ograniczona liczba kanałów telewizyjnych, radiowych, brak powszechnego obecnie Internetu itp. itd.) oraz wszelkich innych dóbr i usług środowisko studenckie ujawniało i rozwijało własne talenty artystyczne, tworząc elitarne środowiska nadawców i odbiorców kultury. Chaos przemian rynkowych, nadmiar towarów i usług, ogromna i zróżnicowana oferta kulturalno-rozrywkowa kultury mediów masowych wraz ze wzrostem liczby uczelni i studentów, często uzasadnianą nową logiką rynkową redukcją liczby kadry dydaktycznej i wzrostem jej obciążeń dydaktycznych i naukowych musiały spowodować utratę dawnej magii i uroku elitarnego życia studenckiego.

Prawa rynku zaczęły też dotyczyć logiki działania całej Uczelni, której finansowanie uzależniane było coraz bardziej od wyników działalności naukowej, a utrzymanie kosztownej infrastruktury (nie wspominając nawet o jej rozwoju) uzależnione było od ilości samodzielnie pozyskiwanych przez Uczelnię środków ze sprzedaży różnorodnych usług i sprawności działań jej zarządców. W latach 1990. zwiększyła się także liczba podmiotów kształcących nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów sportu. AWF-y zaczęły tracić monopol na ich kształcenie i w większym lub mniejszym stopniu rywalizować z innymi ośrodkami. Wyż demograficzny zapoczątkowany w latach 1980., logika wolnego rynku i zasady finansowania uczelni powodowały też zwiększanie się liczby studentów, przy redukowaniu liczby pracowników (dydaktycznych i administracyjnych) i zwiększaniu ich zakresu obowiązków wymuszającym jeszcze dalszą racjonalizację procesu kształcenia.

Z tej perspektywy lata przed rokiem 1989 (a szczególnie lata 60. i 70.) mogą jawić się

1 Wroczyński R., Hądzelek K. (1979) Rozwój nauk o wychowaniu fizycznym i sporcie w Akademii Wychowania Fizycznego, *Roczniki Naukowe AWF*, tom XXIV, 50 lat Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, s. 251.

2 Encykopedia PWN: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Polska-Oswiata-Polska-Rzeczpospolita-Ludowa;4575102.html (dostęp: 29.06.2019).

3 GUS (2018) Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2017/2018 (dane wstępne), https://stat.gov.pl/. (dostęp: 29.06.2019).

w historii Uczelni jako swoisty złoty wiek, w który wpisane były także niezwykłe osiągnięcia samego polskiego sportu. I warto o tym złotym wieku pamiętać i doceniać wysiłki wszystkich, którzy wówczas dbali o dobro Uczelni i nauk o kulturze fizycznej. Moim zdaniem powinniśmy jednak także dostrzegać i doceniać współczesność Uczelni i to, że dzięki ogromnemu wysiłkowi i zaangażowaniu także młodszych pracowników, pomimo trudnych zewnętrznych uwarunkowań, o których pisałem wcześniej, zachowała ona swój akademicki status i nadal przyciąga rzesze kandydatów do studiowania na bielańskim i bialskim uniwersytecie wychowania fizycznego. Ostatnie lata w Uczelni to m.in. zwiększenie troski o jakość kształcenia i integracja systemu kształcenia w szkolnictwie wyższym z systemem europejskim i wdrażanie krajowych ram kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego, wynikające z procesu bolońskiego zmiany systemu kształcenia ciągłego na dwuetapowe kształcenie na studiach licencjackich i magisterskich. Rozwinięto liczne nowe kierunki studiów i ścieżki kształcenia, także na studiach podyplomowych. Proces kształcenia stał się znacznie bardziej złożony i mam nadzieję, lepiej dostosowany do potrzeb rynku, choć jednocześnie dydaktyka w Uczelni stała się bardziej zróżnicowana i wymagająca dla kadry dydaktycznej i obsługi organizacyjno-administracyjnej. Wprowadzono elektroniczne systemy obsługi studentów, zrezygnowano z nieodzownego niegdyś atrybutu studenta w postaci indeksu, a nowe technologie umożliwiają niemal stały kontakt studentów z nauczycielami. Rozwinięto biblioteczne systemy informacyjne i poszerzono dostęp do polskich i zagranicznych naukowych baz danych. AWF Warszawa uległa także bardzo dużej internacjonalizacji, która przejawia się w wysokiej międzynarodowej ruchliwości kadry dydaktycznej i dużej liczbie przyjmowanych przez Uczelnię zagranicznych studentów w programie Erasmus wymagające odrębnej obsługi administracyjnej i rozwoju kompetencji językowych i kulturowych pracowników Uczelni. O ich rozwój AWF Warszawa dba m.in. poprzez pozyskiwanie wielomilionowego wsparcia w ramach programów POWER. Po dłuższym zastoju w ostatnich latach, zwiększyła się znacząco liczba awansów pracowników na najwyższe stopnie i tytuły naukowe. Uczelnia nie rezygnuje także z wspierania sportu wyczynowego i we współpracy z klubem AZS AWF Warszawa osiąga znaczące sukcesy w tym względzie. To tylko nieliczne wybrane pozytywne zmiany, które zaszły w Uczelni w ostatnich kilku, kilkunastu latach. Taką pozytywną zmianą jest także reaktywacja klubu Relax Qultura, który zgodnie z nazwą kreatywnie sięga do najlepszych tradycji życia studenckiego i pracowników Uczelni z lat 1960.

Jednym z największych prezentów, jaki mogliśmy sprawić warszawskiej części Uczelni na jej 90-lecie jest jej niemal generalny remont związany z wymianą systemu grzewczego, okien, naprawą dachów i elewacji budynku głównego. Jego koszt ma nie tylko wymiar finansowy, ale także ludzki. Realizacja tego przedsięwzięcia wymagała i nadal wymaga od pracowników uczelni i studentów dużych pokładów cierpliwości oraz wytrwałości w realizacji zadań dydaktycznych i naukowych w trudnych organizacyjnie i technicznie warunkach. Jubileuszowe prezenty uczelni sprawiają też ci wszyscy pracownicy uczelni, którzy realizują najwyższej jakości i życzliwą dla studentów dydaktykę oraz ci, którzy mierzą się coraz częściej w naukowej rywalizacji publikacyjnej z najlepszymi na świecie badaczami w ich naukowych specjalizacjach i bez kompleksów, z sukcesami publikują prace w najlepszych światowych czasopismach.

Moim zdaniem obecnie – biorąc pod uwagę wszystkie zewnętrzne uwarunkowania jej funkcjonowania – nasza Uczelnia prezentuje bardzo dobrą formę. Utrzymanie dobrej kondycji, tak jak w sporcie, zależy od realizacji systematycznego, wytrwałego i racjonalnego treningu, co w naszym przypadku oznacza potrzebę pozytywistycznej pracy nad równowagą finansową uczelni, nad rozwojem naukowym oraz (również rozwojem) jakością nauczania. „Róbmy więc swoje", na swoją, Uczelnianą i indywidualną „miarę" i miejmy nadzieję, że na stulecie zobaczymy naszą Alma Mater w jeszcze lepszej kondycji.

Michał Lenartowicz

Prorektor ds. Studenckich i Kształcenia
Przewodniczący komitetu programowego
obchodów jubileuszu 90-lecia AWF Warszawa

BIELAŃSKA SZKOŁA TRENERÓW PIŁKI NOŻNEJ

65-lecie działalności

1. Początki piłki nożnej w AWF Warszawa

W przedwojennym Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego (CIWF) i później, w Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego (AWF) w Warszawie aż roiło się od doskonałych trenerów i słynnych zawodników różnych dyscyplin sportowych. Powojenny, uczelniany klub AZS-AWF, to potęga sportowa nie tylko na szczeblu krajowym. W 29 sekcjach trenowali olimpijczycy, rekordziści Polski, zdobywcy medali igrzysk olimpijskich, mistrzostw Europy, świata. Dziwne, że przez wiele lat na Marymonckiej nie słyszało się o przedstawicielach najpopularniejszej dyscypliny sportowej – o piłce nożnej. Tym bardziej, że reprezentanci siostrzanych gier zespołowych, jak piłka ręczna, piłka siatkowa i koszykówka zaliczali się do najlepszych w Polsce. Ale do czasu. Oto w latach pięćdziesiątych znalazła się spora grupa studentów, którzy postanowili wykorzystać wspaniałe boiska uczelniane organizując kilka spotkań. Taki był początek tej nieobecnej dotąd dyscypliny sportu na AWF.

2. Powstanie specjalizacji i sekcji piłki nożnej AZS-AWF

W sukurs tej inicjatywie przyszło zarządzenie ówczesnego Głównego Urzędu Kultury Fizycznej (GUKF) w 1952 r., o powołaniu w programie nauczania wyższych uczelni wychowania fizycznego tak zwanych specjalizacji sportowych z kierunkiem nadawania stopni instruktorskich i trenerskich (II klasy). Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że w tym czasie odbywały się zajęcia piłki nożnej dla wszystkich studentów w obowiązującym wymiarze kilkunastu godzin, podobnie jak innych gier zespołowych, z tym, że prowadzili je fachowcy z koszykówki (z braku fachowca piłki nożnej). W tym samym roku do Zakładu Sportowych Gier Zespołowych (SGZ) z grupy sześciu pierwszych studentów przyjętych na specjalizację, zatrudniono na etat osobę mającą odpowiadać za realizację programu zajęć z zakresu piłki nożnej (studenta III roku, wychowanka rzeszowskiej „Resovii" – Jerzego Talagę). Brakowało jednak wykładowców do prowadzenia zajęć na specjalizacji. Władze uczelni zwróciły się o pomoc w tej sprawie do Polskiego Związku Piłki Nożnej (PZPN). W odpowiedzi desygnowano trójkę znanych trenerów Edwarda Brzozowskiego, Kazimierza Górskiego i Ryszarda Koncewicza, którzy przez dwa lata realizowali program kursu na trenerów II klasy. Dopiero po tym, zapadła decyzja o samodzielnej realizacji programu nauczania przyszłych

Pierwsza „towarzyska" drużyna AZS-AWF 1952
Od lewej: B. Derylak, J. Tuszyński, J. Talaga, J. Krawczyński, I. Gryt, T. Chruściński, Z Wolsza, u dołu: T. Jarnecki, L. Zgrych, S. Jastrząb

Drużyna mistrzów A klasy 1955. Od lewej: S. Zieliński, R. Hliwa, M. Korzuń, J. Ligęza, A. Ryłko. B. Gozdur, A. Habela, B. Derylak, Z. Wolsza, M. Dehnel, Z. Popenda

trenerów przez własnych wykładowców (dodatkowo na funkcję asystenta przyjęto absolwenta specjalizacji – Andrzeja Strejlaua, a następnie – Bogusława Hajdasa). W tym też okresie uznano, że poziom realizacji programu specjalizacji wzmocni założenie sekcji piłki nożnej przy uczelnianym AZS-AWF oraz posiadanie drużyny startującej w normalnych rozgrywkach mistrzowskich. Pomysł ten potraktowano jako posiadanie swoistego „warsztatu pracy" i tak też potraktowały go władze Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (WOZPN), które wspaniałomyślnie przyjęły „akademików" od razu do A klasy.

Pewien problem pojawił się, gdy liczba osób przyjętych na specjalizację istotnie wzrosła. Ale udało się go rozwiązać poprzez powołanie drużyny rezerwowej. W tej drugiej grupie znajdowały się osoby nieco słabiej zaawansowane sportowo, typowane na instruktorów.

W celu wyważenia obowiązków i korzyści szkoleniowych dla studentów pierwszej grupy trenujących 3 razy tygodniowo i i wyjeżdżających na zawody mistrzowskie w dni wolne od nauki, studenci drugiej grupy trenowali 2 razy w tygodniu i grali w organizowanej przez siebie Warszawskiej Lidze Międzyuczelnianej (WLM) w czerwcu. Dodatkowo zawodnicy drużyny rezerwowej sędziowali mecze WLM i kierowali organizacją tych rozgrywek.

3. Trenerzy piłki nożnej AZS-AWF

Pierwszym trenerem został Jerzy Talaga (1952-1966). Następni trenerzy, również najczęściej pracownicy dydaktyczni Zakładu SGZ, powodowani chęcią pracy z zespołami wyższych klas rozgrywkowych lub nawet z perspektywą pracy w PZPN z piłkarzami różnych reprezentacji nie wiązali się na dłużej z trenowaniem studenckiej drużyny. I tak, kolejno trenerami byli: A. Strejlau (1966-68), B. Hajdas (1968-69), A. Zamilski (2-krotnie 1969-72 i 1976), K. Pawlikaniec (1972-75) oraz W. Obrębski, M. Śledzianowski, J. Ksionda, Z. Bulicki, B. Szymański, M. Szczechowicz, D. Śledziewski, J. Masztaler, T. Danielik, P. Żyhoniuk, Z. Tyc, A. Zieliński, R. Kapera, M. Janota.

Pierwsi trenerzy AZS-AWF Od lewej: A. Strejlau, J. Talaga, B. Hajdas

Piłkarze uczelnianego AZS-AWF balansowali w rozgrywkach mistrzowskich w zależności od poziomu sportowego i corocznych zmian składu osobowego drużyny. Zgodnie z uprawnieniami Rektora, studenci od II ligi wzwyż byli zwolnieni z obowiązku gry w drużynie uczelnianej. Dlatego grano rozmaicie, albo w lidze międzywojewódzkiej, albo w lidze okręgowej lub w III lidze. Sprawa awansu do wyższej klasy nie była zresztą celem samym w sobie.

4. Autorski program specjalizacji piłki nożnej

Już w początkach samodzielnej pracy z kandydatami na trenerów i realizacji programu specjalizacji przewidującego 262 godziny zajęć, z tego 60% na ćwiczenia i 40% na wykłady, zauważono,

że istnieją w nim poważne luki. Główna dotyczyła braku godzin przeznaczonych na bardzo ważny element nauczania, mianowicie na szkołę instruowania, czyli prowadzenia przez studentów kontrolowanych albo samodzielnych zajęć z zawodnikami w warunkach treningowych. Wobec tego postanowiono na odpowiedzialność kierownika specjalizacji obciążyć dodatkowymi, fakultatywnymi zajęciami studentów, którzy „będą musieli" zrezygnować ze swego wolnego czasu. W związku z tym nawiązano kontakt z trenerami wybranych klubów stołecznych i uzyskano ich zgodę na omówienie terminu i treści ćwiczeń. I tak na obiektach „Legii", „Polonii", „Gwardii" i „Hutnika" odbywały się treningi z zawodnikami różnych kategorii wiekowych, hospitowane przez wykładowcę i obserwowane przez całą grupę danego rocznika specjalizacji, a na końcu, omawiane w uczelni.

5. Wzorowa baza szkoleniowa

Niewątpliwie dużą zachętą dla przyszłych studentów w warszawskiej AWF, chcących w renomowanej uczelni kształcić się dodatkowo na przyszłych trenerów piłki nożnej, było posiadanie sekcji piłki nożnej, a także świetnych obiektów sportowych. Zachęcały do tego również znane już nazwiska absolwentów specjalizacji, które zaczęły trafiać na pierwsze strony czasopism sportowych.

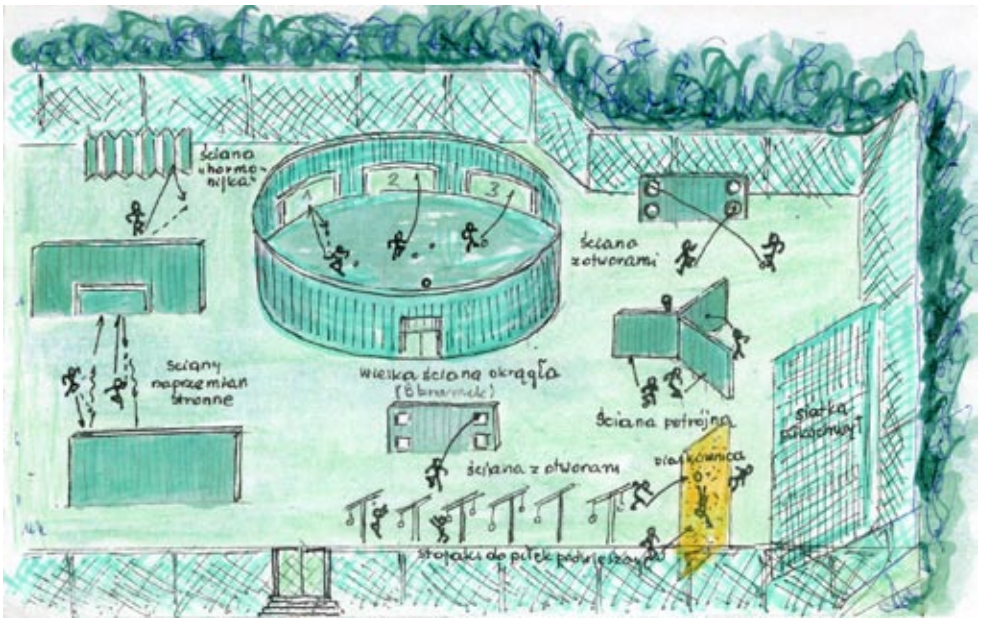

Ośrodek szkoleniowy piłki nożnej

Uczelniana baza szkoleniowa, to nie tylko wrażenia estetyczne z położenia budynków, i obiektów sportowych zbudowanych na skraju Puszczy Kampinoskiej i Lasku Bielańskiego, ale 4 pełnowymiarowe boiska piłkarskie i w szczególności unikalny na skalę europejską ośrodek szkoleniowy, wybudowany i wyposażony dzięki dużej pomocy finansowej ze strony władz Uczelni. Kompleks ten składał się z dwóch boisk, w tym jednego pełnowymiarowego i miejsca, gdzie ustawiono szereg urządzeń wykonanych w uczelnianej stolarni, według wzorów i własnej koncepcji. Na szczególną uwagę zasługiwał olbrzymi „okrąglak" o promieniu 15 m, skonstruowany z dobranego specjalnie drewna, służący do wyjątkowo ekonomicznych ćwiczeń strzałów (do ośmiu oznaczonych, pełnowymiarowych bramek). Resztę powierzchni ośrodka wypełniały inne urządzenia i przyrządy do doskonalenia techniki, głównie w zaniedbywanym treningu indywidualnym. Niestety, nie wiadomo z jakich powodów, zapadła wyjątkowo niekorzystna decyzja władz o likwidacji tego zbudowanego dużymi kosztami, unikalnego ośrodka.

6. Nabór i selekcja

Niezależnie od egzaminu wstępnego na studia w AWF oraz od liczby osób kandydujących o przyjęcie na specjalizację, wszystkich obowiązywało posiadanie minimum II klasy sportowej z piłki nożnej oraz zaliczenie sprawdzianu praktycznego składającego się najpierw z oceny gry, a następnie z rozmowy kwalifikacyjnej. Na zakończenie każdego roku studiów przeprowadzany był test kontrolny głównie z zakresu techniki specjalnej. Na zakończenie studiów odbywał się egzamin komisyjny poprzedzony testem teoretycznym z zakresu dotychczasowego nauczania. W naszej uczelni stosowano zróżnicowanie stopni: instruktora i trenera II klasy.

7. Osiągnięcia zawodowe absolwentów specjalizacji piłkarskiej AWF

Najistotniejszym celem uczelnianego kształcenia trenerów piłki nożnej było i jest właściwe przygotowanie do pracy zawodowej w różnych środowiskach, w grupach o różnym wieku i o różnym poziomie sportowym. Spośród ponad tysiąca ośmiuset absolwentów specjalizacji piłkarskiej w warszawskiej AWF, większość to nauczyciele wf, którzy na pewno nie zapominają swej wyuczonej specjalności. Z naszych obliczeń wynika, że stricte w zawodzie trenera ponad 60 trenowało (część trenuje nadal) zespoły I ligi i Ekstraklasy, podobna liczba dotyczy II ligi. Trudno zliczyć osoby, które pracowały (pracują) z zawodnikami niższych klas rozgrywkowych. Niech za przykład dużego zaufania działaczy sportowych do naszych absolwentów świadczy fakt, że w prawie we wszystkich województwach trenerami okręgowymi byli też nasi koledzy, ale chyba największa ich liczba znalazła zaszczytne miejsce jako nauczyciele i wychowawcy grup dziecięcych i młodzieżowych w całej Polsce.

Jesteśmy dumni z naszych wychowanków, głównie ze studiów zaocznych, którzy jako **zawodnicy reprezentowali nasze barwy narodowe** i przeszli na stałe do historii piłki nożnej. Przypomnijmy ich nazwiska oraz pozycje, na jakich występowali w reprezentacji: J. Tomaszewski, Z. Pocialik, P. Janas, M. Dziuba, W. Stachurski, M. Bulzacki, A. Piechniczek, K. Rześny, Z. Boniek, H. Kasperczak, R. Polak, S. Skiba, J. Kraska, B. Blaut, M. Tłokiński, W. Gąsior, S. Białas, R. Jakóbczak, S. Sobczyński, D. Dziekanowski, M. Kusto, W. Karaś, Z. Kasztelan, H. Apostel.

Ale, z uwagi na charakter kształcenia, najbardziej cenimy dziewiątkę (!) naszych wychowanków, którzy również przeszli do historii piłki nożnej jako TRENERZY SELEKCJONERZY NARODOWEJ REPREZENTACJI POLSKI, a są to:
Henryk APOSTEL, Zbigniew BONIEK, Jerzy ENGEL, Paweł JANAS, Waldemar OBRĘBSKI, Antoni PIECHNICZEK (brązowy medal Mistrzostw Świata 1974), Władysław STACHURSKI, Andrzej STREJLAU i Janusz WÓJCIK (srebrny medal Igrzysk Olimpijskich 1992).

Do dalszych sukcesów absolwentów naszej specjalizacji należą: wyniki konkursów na **Trenera Roku.** Pierwsze miejsca w plebiscytach różnych czasopism zdobyli: J. Engel (2-krotnie), P. Janas (3-krotnie), B. Hajdas, H. Kasperczak (w Polsce i we Francji), A. Piechniczek (2-krotnie), M. Skorża, P. Stekowiec, J. Wójcik (2-krotnie), A. Zamilski, J. Zieliński.

Trenerami **reprezentacji młodzieżowych i juniorów** zostali: H. Apostel (2-krotnie srebrny medal mistrzostw UEFA). J. Białek, Bernard Blaut, M. Dawidowski, D. Dziekanowski, K. Gurtatowski, B. Hajdas, M. Jabłoński, P. Janas, M. Janota, E. Klejndinst, R. Kosiński, P. Maranda, R. Mroczkowski, W. Obrębski, I. Ordon, R. Piętka, M. Skorża, W. Stachurski, W. Stasiuk (brązowy medal mistrzostw UEFA), A. Strejlau, M. Szczechowicz (brązowy medal Mistrzostw UEFA), M. Śledzianowski, J. Śliwka, J. Talaga (Puchar Prezydenta de Gaulle'a), A. Zamilski (złoty medal Mistrzostw UEFA).

Mniej znane są informacje o pracy naszych wychowanków specjalizacji poza granicami kraju, a jest ich spora liczba i także z sukcesami klubów, a nawet reprezentacji. Wymieniamy posiadane informacje z poszczególnych krajów, różnych kontynentów: H. Apostel: USA, Tunezja; S. Białas: Tunezja; B. Blaut: ZEA; A. Brożyniak: ZEA; P. Dawidczyński: USA, Finlandia; B. Dostał: USA; J. Engel: Cypr; M. Geszke: USA; W. Grabowski: trener koordynator FIFA na wszystkie kraje afrykańskie (CONACAF); B. Hajdas: Finlandia; M. Janota: Indonezja; R. Kapera: Tunezja; H. Kasperczak: jest rekordzistą w tej materii. Nie tylko w pracy klubowej z renomowanymi zespołami, ale również jako trener selekcjoner kilku reprezentacji narodowych w takich krajach jak: Francja, Grecja, Wybrzeże Kości Słoniowej, Tunezja, Maroko, Mali, Dubaj, Senegal, ZEA, Chiny; M. Kruk: Kuba; M. Mojsiuszko: Arabia Saudyjska; W. Obrębski: Australia; K. Pawlikaniec: Algieria Instytut Sportu, Kanada, Tunezja; J. Panek: USA; G. Polakow: A. Piechniczek: Tunezja, Katar, ZEA; W. Przybylski: Irak, Libia; W. Stachurski: ZEA, Egipt; A. Strejlau: Islandia, Grecja, Chiny; M. Szczechowicz: ZEA; P. Szarama: USA; M. Siedzianowski: Izrael, Indonezja; J. Talaga: Algieria Instytut Sportu; W. Wasilewski: Meksyk; S. Wiśniewski: Palestyna; J. Wójcik: ZEA, Syria, Cypr.

Powracając do pracy zawodowej naszych kolegów po ukończeniu studiów na AWF, warto podkreślić wszechstronność i skuteczność ich zainteresowań poza wykonywaniem wyuczonego zawodu. Szczególnie widoczna jest w tym względzie praca organizacyjna i społeczna w różnych organach Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz w FIFA i UEFA.

Dużą grupę działaczy na różnych szczeblach w strukturze zarządu stanowili począwszy od prezesa Z. Bońka, wiceprezesów H. Apostela i A. Piechniczka do kierowników wydziałów, komisji i członków: J. Bergier, J. Engel, P. Janas, M. Jabłoński, M. Janota, H. Kasperczak, E. Potok, W. Przybylski, A. Strejlau, M. Szczechowicz, J. Szczęsny, J. Talaga, J. Wójcik.

Kierownikami szkolenia PZPN byli kolejno: J. Talaga, M. Janota, A. Strejlau, a dyrektorem sportowym J. Engel. Rzecznikami PZPN ds. etyki był J. Tomaszewski, obecnie jest W. Przybylski. Przewodniczącym Stowarzyszenia Trenerów PZPN byli R. Kapera i H. Kasperczak, jest obecnie D. Śledziewski, który przez wiele lat był Dyrektorem Szkoły Trenerów PZPN i AWF Warszawa.

Do ekskluzywnego Zarządu FIFA należy Z. Boniek, a W. Grabowski jest w FIFA trenerem koordynatorem. W ważnych Komisjach UEFA nadal działają J. Engel i P. Maranda.

Nie brak naszych absolwentów, wychowanków specjalizacji piłki nożnej w działalności publicystycznej, naukowej, a nawet politycznej. Trójka naszych kolegów dostąpiła zaszczytu sprawowania obowiązków rektora: Prof. dr hab. Józef Bergier Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Białej Podlaskiej, Prof. dr hab. W. Przybylski Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu

Spotkanie absolwenci - studenci 1978

w Gdańsku oraz Prorektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie – Prof. dr hab. Zbigniew Barabasz. Tytuły doktorów i docentów posiadają: L. Cicirko i J. Talaga, a tytuły doktorskie: T. Bielecki, T. Danielik, K. Pawlikaniec, H. Piechaczek, D. Śledziewski i A. Zieliński.

Zaszczytem dla naszego środowiska są koledzy wybrani na posłów i senatorów RP: Józef Bergier, Antoni Piechniczek i Janusz Wójcik.

Wielu z grona naszych wychowanków otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, resortowe, odznaczenia honorowe i inne, głównie za pracę i zaangażowanie w działalność zawodową i społeczną na rzecz sportu i piłki nożnej w szczególności.

Na zakończenie tego, na pewno nie kompletnego opisu, bogatej działalności naszych kolegów, warto zaznaczyć, że spośród wszystkich innych specjalizacji sportowych w naszej uczelni, pełnej mistrzów Polski, medalistów różnych imprez o znaczeniu światowym, tylko skromni wyczynowcy piłkarscy, zorganizowali i prowadzili przez wiele lat koleżeńskie coroczne spotkania integracyjne poprzez mecze Absolwenci – Studenci, świadczące o szczególnym przywiązaniu do macierzystej uczelni. Do tego jedynie nasza Specjalizacja zorganizowała okolicznościowe zjazdy swych absolwentów, a kolejny IV Zjazd odbędzie się 16 i 17 września 2019 roku w murach naszej Alma Mater, na który z nieukrywaną dumą – zapraszamy.

Jerzy Talaga

W 60-lecie Ośrodka Dydaktyczno-Sportowego AWF Warszawa w Pięknej Górze k/Giżycka

W pierwszych latach powojennych, programowe zajęcia terenowe dla studentów warszawskiej AWF, organizowane w formie stałych obozów letnich, odbywały się na terenie Ośrodka Wyszkolenia Sportowego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w Giżycku. Gdy w połowie lat 50. z inicjatywy Zygmunta Bielczyka, postanowiono zmienić charakter obozów, wprowadzając formy zajęć i życia obozowego, zbliżające studentów – przyszłych nauczycieli wychowania fizycznego do pracy w warunkach naturalnych, powstała konieczność znalezienia nowego miejsca, gdzie tak zarysowane założenia programowe można by realizować. Poszukiwania podjęte przez Zygmunta Bielczyka i jego współpracowników (Wacław Makowski, Stanisław Marek i Stanisław Turketti) doprowadziły do tego, że ostatecznie wybrano teren nad jeziorem Kisajno (Łabędzi Szlak) obok miejscowości Piękna Góra, położonej ok. 6 km od centrum Giżycka. Wybór został zaakceptowany przez władze lokalne i Senat Uczelni.

Widok na jezioro Kisajno z terenu Ośrodka AWF Warszawa – 1960 r. Po prawej: Brama wjazdowa i „wiata" – 1967 r.

W lipcu 1959 roku rozpoczął swoją działalność Ośrodek AWF Warszawa w Pięknej Górze, gdzie zorganizowano pierwszy stacjonarny obóz letni studentów. Przez pierwszych kilka lat studenci i organizatorzy obozu, przyjeżdżali z pełnym ekwipunkiem obozowym i w ciągu kilku dni budowali obiekty obozowe: namioty, kuchnię polową z zapleczem, jadalnię, piwnice, sanitariaty, umywalnie, pomosty w porcie żeglarskim i kajakowym, pływalnię, studnie.

W połowie lat 60. przeprowadzono elektryfikację obozu, wykonano także studnię głębinową, założono hydrofornię z bieżącą wodą oraz zbudowano wiatę, która spełniała zarazem funkcje kuchni (z zapleczem), jadalni, sali wykładowej, świetlicy, magazynu itp. Zmiany programowe oraz konieczność ochrony środowiska naturalnego, przy nasilającym się ruchu turystycznym, spowodowały konieczność rezygnacji z typowo harcerskiego charakteru Ośrodka. W latach siedemdziesiątych powstał kompleks domków campingowych dla kadry nauczającej i personelu pomocniczego, zbudowano zaplecze sanitarne, zmodernizowano wnętrza i zaplecze wiaty, wzniesiono bramę wjazdową. Uczestniczący w obozach studenci i studentki, nadal mieszkają w budowanych przez siebie namiotach i korzystają z jeziora w celach higieny osobistej. Z inicjatywy rektora prof. dr Tadeusza Ulatowskiego, w 1973 roku podpisano umowę dzierżawną, założono ogrodzenie terenu Ośrodka, a mgr Stanisław Marek z grupą studentów zbudował amfiteatr, z którego roztaczał się cudowny widok na „Łabędzi Szlak".

Program i kadra nauczająca W okresie pierwszych piętnastu lat działalności Ośrodka w Pięknej Górze, podstawową kadrę nauczającą poszczególnych przedmiotów stanowili w zakresie terenoznawstwa oraz gier terenowych: Tadeusz Jakubowski, Marian Bondarowicz, Jerzy Jaworski; pływania i ratownictwa: Roman Roszko, Dymitr Bogajewski, Władysław Wróbel, Mieczysław Witkowski; kajakarstwa: Włodzimierz Starosta, Tadeusz Stapiński, Stanisław Spyra; żeglarstwa: Stanisław Turketti, Wacław Makowski, Stanisław Marek. Z czasem – w drugiej połowie lat siedemdziesiątych w Pięknej Górze pojawili się ich uczniowie, którzy udoskonalając formy szkolenia, wprowadzili do nauczania nowe przedmioty (m.in. windsurfing, którego inicjatorem w 1978 roku był Kazimierz Vyšata.

Zasadnicza zmiana Przełomowym momentem w dalszej modernizacji i rozbudowie Ośrodka był rok 1986, w którym dzięki licznym staraniom prof. dr Tadeusza Ulatowskiego Uczelnia uzyskała pozwolenie na stałą

Wydawanie posiłków z kuchni polowej – 1961 r.

Widok z amfiteatru na obóz męski, pływalnię i „Łabędzi Szlak" – 1974 r.

Kadra nauczająca na apelu porannym – 1977 r.
Od lewej: Vyšata Kazimierz, Ronikier Aleksander, Żukowski Ryszard, Jaworski Jerzy, Kuraś Aurelia, Aleksandra Prokopczyk, nn, Bryszewski Leszek, Krawczyk Zofia, Krawczyk Jacek, Marek Stanisław, Neuhorn Sławomir, Ryszkowski Wojciech, Wysoczański Ryszard.

zabudowę nabrzeża jeziora i terenów niezalesionych. W 1987 roku został oddany do eksploatacji port żeglarski, przystań kajakowa i windsurfingowa oraz pływalnia (wg projektu Kazimierza Vyšaty).
Skromna baza sprzętowa, jaką w pierwszej dekadzie dysponował Ośrodek, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych znacznie się wzbogaciła. W związku z tym, na nabrzeżu jeziora zbudowano drewniane domki, spełniające funkcję sezonowych pomieszczeń dydaktyczno-magazynowych dla potrzeb pływania i ratownictwa, kajakarstwa oraz żeglarstwa jachtowego i deskowego.

Budowa hotelu W 1988 roku rozpoczęto prace przygotowawcze związane z budową hotelu, w którym pierwotnie przewidziano 35 miejsc noclegowych, zaplecze recepcyjne i gastronomiczne oraz cztery duże sale wykładowe. Potrzeby szkoleniowe i założenia programowo-organizacyjne Ośrodka wymagały jednak innych rozwiązań (na wniosek Kazimierza Vyšaty, kierownika Zakładu Sportów Wodnych oraz przygotowanego przezeń projektu wprowadzone zostały istotne zmiany). Nowy projekt uwzględniał 70 miejsc noclegowych, dwie sale wykładowe spełniające funkcję gabinetów metodycznych, taras powiększający znacznie powierzchnię stołówki oraz znajdujące się pod tarasem zaplecze magazynowe na sprzęt pływający. Zakończenie budowy kompleksu hotelowego nastąpiło w 1994 roku.

Lata 90. W latach dziewięćdziesiątych daje się zauważyć znaczny rozwój Ośrodka w Pięknej Górze, jako bazy szkoleniowej studentów AWF Warszawa. Nastąpił on w wyniku coraz większej liczby niezbędnego sprzętu i właściwemu zabezpieczeniu dydaktycznemu obozów letnich i specjalizacji instruktorskich. Na szeroką skalę prowadzone są tu kursy specjalistyczne z zakresu ratownictwa wodnego, żeglarstwa jachtowego, windsurfingu i kajakarstwa. Ośrodek staje się jedną z wiodących placówek dydaktycznych Uczelni. W 1998 roku, w związku ze zbliżającą się czterdziestą rocznicą działalności Ośrodka, otrzymał on w prezencie od Państwowego Zakładu Ubezpieczeń łódź wiosłowo-żaglową typu „DZ".

W 1999 roku, z inicjatywy kierownika Zakładu Sportów Wodnych i Zimowych, z okazji 40-lecia Ośrodka, na jego terenie odbyły się I Ogólnopolskie Mistrzostwa Akademii Wychowania Fizycznego w sportach wodnych (kajakarstwo, ratownictwo wodne, żeglarstwo jachtowe i deskowe). W mistrzostwach uczestniczyli studenci z Białej Podlaskiej, Katowic, Poznania, Gdańska i Warszawy. Z tej też okazji zostało opracowane logo Ośrodka. Podczas uroczystości jubileuszowych gościli tu: JM rektor AWF w Warszawie prof. dr hab. Henryk Sozański, dziekan Wydziału WF prof. dr hab. Jacek Zieliński, dyrektorzy Instytutu Sportu prof. dr hab. Mieczysław Witkowski i prof. dr hab. Ryszard Żukowski. Nadeszły liczne listy i telegramy od rektorów i nauczycieli akademickich naszej Uczelni.

Telegram 1

Moim dawnym współpracownikom, a obecnie kontynuatorom idei wychowania młodzieży w poszanowaniu środowiska naturalnego i jego roli oraz umiłowania piękna przyrody, życzę wielu sukcesów i osiągnięć w tej dziedzinie. Nie mogłem ze względu na bardzo zły stan zdrowia przybyć do ukochanej Pięknej Góry na czterdziestolecie Ośrodka.

Przesyłam wszystkim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Prof. dr hab. Zygmunt Bielczyk

Telegram 2

Kierownictwo i pracownicy Zakładu Sportów Wodnych i Zimowych Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie – Ośrodek w Giżycku.

Pięknie dziękuję za życzliwą pamięć i zaproszenie na Jubileuszowe Ogólnopolskie Mistrzostwa AWF w Sportach Wodnych, w czerwcu br. W Pięknej Górze k/Giżycka, powiadamiam uprzejmie, że z powodu niestabilnego stanu zdrowia nie będę mógł uczestniczyć.

Zawsze wspominając jak najlepiej pracę w Warszawskiej AWF i pobyty na obozach w Ośrodku w Pięknej Górze, tą drogą najserdeczniej życzę Zakładowi dalszych sukcesów w pracy, a uczestnikom obecnych Mistrzostw najlepszych wyników w prawdziwie sportowym koleżeńskim klimacie.

Z najlepszymi koleżeńskimi uczuciami i pozdrowieniem oddany

Stefan Wołoszyn

Studentki i studenci naszej Uczelni: Zofia Krawczyk (jun.) i Marek Grodzki, zajęli pierwsze miejsca w ratownictwie wodnym, a Anna Jabłońska i Michał Sinczak zostali zwycięzcami w regatach windsurfingowych. W klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu znalazła się AWF Warszawa przed AWF Gdańsk i AWF Biała Podlaska.

Zmiany kadrowe w Zakładzie Sportów Wodnych i Zimowych i ich konsekwencje

Zmiany kadrowe, jakie nastąpiły w 2003 roku w Zakładzie Sportów Wodnych i Zimowych, niewątpliwie przyczyniły się do wyraźnej stagnacji rozwoju Ośrodka w Pięknej Górze, który przez nowe jego władze oraz pracowników Zakładu, zaczął być traktowany przedmiotowo – wyłącznie eksploatacja bez należytej troski o bieżące i przyszłe potrzeby. Również stosunek władz Uczelni oraz większości nauczycieli akademickich do tego kultowego miejsca stawał się dość obojętny. Rocznica półwiecza istnienia Ośrodka (2009 rok) przeszła zupełnie niezauważona.

Z okazji 90-lecia AWF w Warszawie, chcąc przypomnieć jej władzom o istnieniu zasłużonej dla Uczelni placówki dydaktycznej w Pięknej Górze, na początku czerwca 2019 roku, nieliczne grono osób, które w pierwszej dekadzie działalności Ośrodka (1959-1969) przebywało na jego terenie jako studenci a następnie jako nauczyciele akademiccy, spotkało się w Pięknej Górze, aby uczcić 60-tą rocznicę jego istnienia. Wieczór wspomnień, rozmowy przy ognisku, „jachtowy rejs" po szlakach mazurskich jezior zaowocowały postanowieniem wydania – w formie albumu – historii Ośrodka i zwróceniu się z apelem do władz AWF Warszawa o podjęcie działań, aby Ośrodek w Pięknej Górze nie podzielił losu ośrodka zimowego AWF w Zieleńcu.

Kazimierz Vyšata

Widok hotelu z tarasem – 1996 r.

Pływalnia, przystań kajakowa, port żeglarski i przystań windsurfingowe – 1989 r.

W związku z przygotowywaniem wydawnictwa „Historia i wspomnienia z Pięknej Góry" prosimy absolwentów i studentów AWF Warszawa o przesyłanie na adres Redakcji Kwartalnika opracowań (chętnie ze zdjęciami) związanych z pobytem na terenie Ośrodka AWF w ramach obozów letnich oraz specjalizacji.

Ośrodek Dydaktyczno-Sportowy AWF Warszawa w Pięknej Górze liczy 60 lat

Skansen z pięknym widokiem na jezioro Kisajno

„Drodzy Państwo, dla nauczyciela wychowania fizycznego, trenera, organizatora turystyki, środowisko przyrodnicze jest nieocenionym sprzymierzeńcem, uczy wielu istotnych w życiu zachowań, zmusza do pokory, sprzyja rozwojowi duchowemu i fizycznemu.
Nie ograniczajcie młodzieży akademickiej kontaktu z naturą, nie ograniczajcie zajęć na świeżym powietrzu. Człowiek hartuje się i nabiera tężyzny nie w klimatyzowanych halach, ale w ekstremalnych warunkach przyrodniczych".

(Apel Profesora Zygmunta Bielczyka, skierowany do Senatu AWF. Piwniczna, 30 września 2008 r.)

Wizytówka Ośrodek Dydaktyczno-Sportowy AWF Warszawa w Pięknej Górze koło Giżycka położony jest na południowo-zachodnim skraju jeziora Kisajno. Akwen ten stanowi część tzw. Łabędziego Szlaku. Wody, nad którymi leży ośrodek, oddzielone są od głównego szlaku żeglownego szeregiem wysp z nielicznymi przejściami, co sprawia, że akwen wykorzystywany do zajęć szkoleniowych jest mniej uczęszczany przez jednostki pływające, niż pozostałe ze szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Kameralny urok tego obszaru i powiązane z tym zalety bezpieczeństwa, stanowią niewątpliwą zaletę ośrodka, potwierdzając wzorową decyzję o jego lokalizacji, podjętą ponad 60 lat temu przez profesora Zygmunta Bielczyka.

Ośrodek jako obiekt dydaktyczny – dzisiaj Obozy letnie funkcjonują w programie pierwszego roku trzech kierunków studiów warszawskiej części AWF (wf, sport, turystyka i rekreacja), a ich zadaniem jest nie tylko nauczanie techniki i metodyki treningu wybranych sportów wodnych. Obóz letni to przedmiot, który ma przede wszystkim za zadanie naukę planowania, organizowania i przeprowadzania aktywności ruchowych w formie zorganizowanego wyjazdu sportowego, rekreacyjnego lub turystycznego. Obozy te, to jedyne przedmioty na uczelni, które w takim stopniu kształtują kompetencje społeczne, organizacyjne i funkcje wychowawcze, ważne dla przyszłych organizatorów różnych form zorganizowanego wypoczynku letniego, obozu sportowego lub wyjazdu turystycznego – osób w różnym wieku.

Rozkład jazdy Pierwsi, na przełomie czerwca i lipca, przyjeżdżają tu studenci studiów niestacjonarnych I roku kierunku *wychowanie fizyczne*, którzy uczestniczą w turnusie trwającym osiem dni. W lipcu zjawiają się studenci I roku studiów stacjonarnych *wychowania fizycznego*, podzieleni na dwa terminy obozów – po jedenaście dni szkoleniowych każdy. Przełom lipca i sierpnia, to czas na 11-dniowy obóz dla kierunku *sport*, a w pozostałe dni sierpnia w ośrodku odbywają się szkolenia dla kierunku *turystyka - rekreacja*. Maj, czerwiec lub wrzesień, to czas zarezerwowany na kurs specjalizacji instruktorskiej z żeglarstwa, obozy *przedmiotów do wyboru ze sportów wodnych*, a nadto rejsy żeglarskie, odbywające się w ramach *obozów wędrownych*, dla których port AWF stanowi miejsce rozpoczęcia i zakończenia żeglugi po mazurskich jeziorach.

Infrastruktura Ośrodek przygotowany jest na przyjęcie 120-osobowych grup studenckich wraz z kadrą nauczającą. Jednak niższa liczba studentów kończących I rok studiów w ostatnich

latach sprawia, że często w jednym terminie przebywa na obozie nie więcej niż 90 studentów. Studenci mogą zamieszkiwać w 2-4 osobowych domkach kampingowych lub wieloosobowych pokojach hotelowych w budynku murowanym. W bardzo dobrze rozplanowanym porcie znajduje się wygrodzona pomostami 25-metrowa pływalnia, przystań kajakowa, żeglarska i windsurfingowa. Miejscem honorowym portu jest plac apelowy. Tutaj codziennie rano, w obecności całego obozu, uroczyste podniesienie bandery rozpoczyna kolejny dzień szkoleniowy. Studenci mają do dyspozycji łodzie wiosłowe, kajaki turystyczne, sportowe oraz kajaki polo, sprzęt windsurfingowy, sprzęt do ćwiczeń ratowniczych, żaglówki klasy Omega, łodzie DZ, kilka jachtów regatowych różnych typów. Na wyposażeniu są także motorówki używane do asekuracji zajęć szkoleniowych. Przy parkingu zlokalizowane jest boisko do siatkówki plażowej, a w budynku stół do tenisa stołowego, sala telewizyjna i wykładowa.

Remonty są niezbędne Trzydziestoletni budynek murowany oraz kilkudziesięcioletnie drewniane domki lata swojej świetności mają już dawno za sobą. Mało komfortowe warunki mieszkaniowe i sanitarne jeszcze na razie pozwalają na prowadzenie obozów dla studentów uczelni, ale bardzo mocno ograniczają komercyjne możliwości ośrodka. Wobec zmodernizowanych lub nowo budowanych okolicznych ośrodków, nasz już dawno przestał być konkurencyjny. Tylko zainwestowanie w poprawę infrastruktury mieszkaniowej i dydaktycznej może spowodować, że ośrodek będzie wykorzystywany dłużej niż dotychczas. Budynek główny wymaga termomodernizacji, wymiany instalacji wodnej i elektrycznej, remontu sanitariatów, stworzenia sali wykładowej/konferencyjnej z prawdziwego zdarzenia. Nadto także uruchomienia stałej obsługi kuchennej. Wydaje się, że przy tak dogodnej lokalizacji i malowniczemu położeniu, inwestycje umożliwiające funkcjonowanie ośrodka przez większą część roku przyczyniłyby się nie tylko do zwiększenia zysków finansowych, ale podniosłyby jakość procesu dydaktycznego oraz renomę ośrodka, a co za tym idzie i prestiż AWF Warszawa.

Fot. autora

Perspektywa. Dwie opcje Co jakiś czas pojawiają się w Akademii głosy o sprzedaży ośrodka. Mam nadzieję, że odpowiednie osoby sprawdziły, że taka operacja, ze względów formalnych (AWF jest właścicielem czy dzierżawcą terenu) jest w ogóle możliwa. Należy sądzić, że rozwiązanie to przyniosłoby uczelni pewne doraźne korzyści finansowe. Czy znaczące i długofalowo? – Należy wątpić. Trzeba natomiast pamiętać, że organizowanie obozów w obcych ośrodkach przysporzyłoby wielu problemów związanych z rynkowymi cenami zakwaterowania, wyżywienia oraz czarterowania dużej liczby specjalistycznego sprzętu. Wszystko razem wpłynęłoby na zwiększenie kosztów organizacji obozu, a finansowe obciążenie studentów kosztami obozu dydaktycznego nie wchodzi w grę z powodów formalnych.

Podsumowując, nie tylko historia i tradycja (choć nie mniej ważne), ale przede wszystkim jakość procesu dydaktycznego, realizowanego na obozach letnich, a nadto potencjał komercyjny, wynikający z położenia i bogatej infrastruktury ośrodka, powinny być argumentem w walce o jego utrzymanie, a nadto inspirować jego modernizację i koncepcję zarządzania, tak by mógł stać się ośrodkiem nie tylko samofinansującym się, ale przynoszącym dochód – jak wiele tego typu placówek w tym regionie Polski.

Tadeusz Staniszewski

Symbolika siłą tradycji

Kilka lat temu, na uroczystości inaugurującej rok akademicki, miałem zaszczyt wygłosić, jako przedstawiciel absolwentów rocznika '65, przesłanie do nowych studentów naszej uczelni. To wieloletnia tradycja, której sensem jest symboliczne przekazywanie przez „weteranów" podstawowych wartości, jakimi warto kierować się w okresie studiów oraz w życiu zawodowym. W takim wystąpieniu często podkreśla się wagę cech kompetencyjnych, kształtowanych w toku studiów, pozwalających z sukcesem podejmować różnorodne wyzwania zawodowe. W tym kontekście wskazałem na rolę symboliki, utrwalającej pożądane zachowania i postawy. Zaakcentowałem rolę tradycji, która jest nośnikiem pożądanych wzorców, a nadto przykłady jej upamiętniania (zjazdy rocznikowe, opracowania wspomnieniowe i historyczne, albumy, biogramy wybitnych osobowości, pomniki i tablice honorowe itp.).

Pragnę tu powiedzieć, że to siła tradycji uczelni warszawskiej spowodowała, że w 1961 r. zdecydowałem się na studia właśnie tam, pomimo że we Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu nie musiałem zdawać egzaminu wstępnego ze względu na ukończenie Studium Nauczycielskiego Wychowania Fizycznego w Katowicach. I dobrze zrobiłem, bo poziom kształcenia, jak również infrastruktura tej uczelni w owym czasie były najlepsze w Polsce.

Na kanwie tego, co napisałem powyżej, poruszyła mnie wymowa relacji reportażowej Ryszarda Wysoczańskiego (Absolwenci, nr 3/2018) z Inauguracji roku akademickiego: – *Pierwszy dzień października, kiedyś tradycyjnie otwierający w naszej uczelni rok akademicki, od dawna utracił swe symboliczne znaczenie. Odeszły […] w przeszłość bezpowrotną niektóre zwyczaje inauguracyjnej uroczystości […] darmo szukać wzrokiem biało-niebieskich strojów […] darmo oczekiwać gromkiego brzmienia Gaudeamus, intonowanego przez wieloosobowy studencki chór i orkiestrę, gremialnie podchwytywanego przez widownię […] próżno wytężać wzrok w poszukiwaniu wielobarwnego korowodu akademickiego zespołu tanecznego*. Aczkolwiek na końcu znajduję słowa otuchy: – trzeba mieć nadzieję, że jeszcze powróci koloryt tej ważnej uroczystości. Od siebie dodam: – ***i uczelni***.

Należałoby zapytać o przyczynę takiego stanu. Z mojej perspektywy (54 lat po ukończeniu studiów) obserwuję niedostatek w zakresie form budowania wzorca absolwenta – z punktu widzenia jego przyszłości zawodowej. Wyrażam przekonanie, że obok poziomu dydaktyki, takie elementy jak: poziom sportowy studentów, działalność zespołów artystycznych (tańca, chóru, orkiestry) – ich prezentowanie w trakcie uroczystości uczelnianych, a także jednolite „galowe" ubiory studentów, wszystko to składając się na szczególny wizerunek uczelni, tworzyło niegdyś pozytywną wokół niej aurę. Byliśmy z niej dumni – *pozostanie dla nas miejscem zaczarowanym* – jak napisała Ewa Masłyk-Musiał (profesor Uniwersytetu Stanforda i Georgia) – w *Księdze Wspomnień AWF. Rocznik 1962-66*. Pytanie jednak, czy po takiej, jak tegoroczna, inauguracji nowo wstępujący studenci cokolwiek przechowają w pamięci? Może skrawki wykładu Janusza Onyszkiewicza na temat alpinizmu, ale to zdecydowanie za mało.

Aktualną sytuację panującą na uczelni podsumował Janusz Tracewski, twórca polskiej szkoły zapasów, w artykule Andrzeja Martynkina: – *marazm, boiska pogrodzone, zakazy wstępu, żadnego sportu wyczynowego. Nie ma też spartakiad międzyrocznikowych, to były imprezy bardzo emocjonalne*.

Jestem przekonany, że dawna symbolika powinna być nadal przykładem i wzorem do naśladowania.

Zbigniew Szot

Drogi Kolego,

Twoją opinię uważamy za trafną. Naszemu środowisku akademickiemu przydałby się powrót do niektórych tradycji. Nie ma przy tym mowy o „cofaniu koła historii", chodzi o przywrócenie do życia najbardziej wartościowych nurtów rozwojowych. Życie wokół nas zmienia się szybko, coraz szybciej. Jednak nie wszystko nowe jest cenne. Dopiero o tych innowacjach, które pomyślnie przeszły praktyczną próbę, można mówić, że się sprawdziły. Podobnie z pozycją uczelni, ona także zależy od tego – czy potrafi wyznaczyć i utrzymać własną drogę rozwojową. Nie ukrywamy, każdy z nas chciałby przeczytać kiedyś taki komunikat: *na studia do Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego zgłosiła się w tym roku rekordowa liczba młodzieży. Wszyscy twierdzą, że ze względu na wysoki poziom tamtejszej nauki i dydaktyki oraz bogate życie kulturalne*…

Redakcja